Nr. 33. Środa 11. Lutego 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lutego.

(Dzisiejsza młodzież polska).

II.

Scriptor zajmuje się przeważnie dążeniami i wierzeniami, panującemi w dwóch głównych obozach młodzieży polskiej: w obozie narodowo-demokratycznym (szowinistycznym) i w obozie postępowym, którego zapatrywania po części zbliżają się do programu polskiej partyi socyalistycznej, a po części już się z nim zlewają. Z ogółu ośmiu tysięcy studentów polskich uczących się w ojczyźnie lub w krajach obcych, co najmniej dwie trzecie zajmuje się — według Scriptora — polityką, a z politykujących ogromna większość przyznaje się do zasad narodowo-demokratycznych, mniejszość zaś składa się z apostołów i wyznawców kollektywistycznego ustroju społeczeństwa i odpowiadających takiemu ustrojowi form państwowych. Większość uprawia szowinizm tak ściślejszy narodowy, jak i szerszy plemienny. Mniejszość głosi braterstwo ludów, które praktykuje w jednostronnej trochę miniaturze, bratając się z międzynarodową demokracyą socyalną. Ostateczne pragnienia młodzieży narodowo-demokratycznej i świecące jej w oddali cele budzą echo nawet w tych warstwach narodu, które w potępianiu podjętych przez tę młodzież praktycznych prób polityki narodowej i obranych przez nią środków działania, idą nieraz bardzo daleko. Cele i działania postępowej młodzieży polskiej szukają napróżno dotąd tajemnego zaklęcia, otwierającego Sezam narodowej duszy, a tymczasem zadawalać się muszą poparciem i poklaskiem jednej tylko klasy społecznej. Większość narodowo-demokratyczna rośnie ciągle w liczbę i wziętość, a korzystając z najcenniejszego może z przywilejów młodości, upaja się swoim sukcesem. Do tego młodzież ma nietylko prawo, ale i szczególną do takich upojeń zdolność i osobny wskutek tej zdolności urok. Tylko, że powodzenie rodzi także pewność siebie, którą upojenie zamienia często w pychę. Pycha zaś będąc uczuciem bez żadnej treści dodatniej, może wypowiadać się tylko w formach ujemnych, a więc przez ciemiężenie, jeśli łączy się z władzą, albo przez nienawiść albo przez pogardę. Młodzież władzy nie ma i ciemiężyć nie może; pycha intelektualna, objawiająca się tak często pewnym sposobem milczenia albo wzruszeniem ramion i pewnym rodzajem uśmiechu jest jej niedostępna, bo rodzi się dopiero z wysokiej już kultury i opiera się na obcym młodzieży podkładzie sceptycznym. Pozostaje więc jedno — głośno nienawidzieć i głośno objawiać pogardę. Czyni to młodzież szowinistyczna istotnie w mierze szerokiej, a raczej bez żadnej godziwej miary. Lekceważy wszystkich, którzy są przeciw niej, nie z nią albo po za nią. Pogardę swoją zwraca nie tylko przeciw młodzieży stojącej w obozie postępowo-socyalistycznym ale przeciw wszelkim powagom osób, władz i korporacyj publicznych, które w sprawach cały naród albo poszczególne dzielnice Polski obchodzących nie stoją na jej stanowisku. Tę ostatnią cechę uważa Scriptor zresztą za wspólną własność duchową młodzieży polskiej w ogóle. Oto co mówi o niej (s. 145): „Nienawiść, która przepala duszę współczesnego młodzieńca polskiego, nie ogranicza się do obcych tylko, do prawdziwych lub urojonych nieprzyjaciół ojczyzny. Młodzieniec ten nienawidzi również własnych rodaków, mianowicie tych, którzy z jakiegokolwiek tytułu wywierają wpływ na losy społeczeństwa. Wszystko jedno: czy to będą mężowie stanu i politycy, którzy całe życie strawili w służbie krajowej, czy przedstawiciele nauki polskiej, którzy dla zasług swoich zdobyli sobie prawo głosu w rzeczach publicznych, czy znakomici artyści, czy wybitni kierownicy wychowania narodowego. Wszyscy, jeżeli nie dadzą się przykroić do formułek młodzieńczych, będą ścigani „pogardą" na wiecach, w organach i odezwach studenckich, odsądzani od patryotyzmu i stawiani pod pręgierz. Przykładów jest tyle, że przestają być zjawiskiem oderwanem i układają się w objaw typowy, w systematyczną walkę młodzieży ze społeczeństwem w osobach jego najwybitniejszych przedstawicieli". Na udowodnienie tych przerażających twierdzeń przytacza Scriptor szereg wypadków, w których młodzież karciła zachowanie się i wystąpienia najważniejszych czynników naszego publicznego życia w obec niestartych dotąd z pamięci niedawnych krzywd i niedoli narodu.

Książka przedstawia także szczegółowo historyczny przebieg walki między stronnictwami młodzieży narodowo-demokratycznej, a postępowej, a więc naprzód genezę rozłamu jedynej przedtem organizacyi młodzieży polskiej za granicą na osobną grupę narodowo-demokratyczną i osobny socyalistyczny „Związek". Przyczyną rozłamu było odmienne stanowisko zwolenników każdego z tych programów wobec zaburzeń na Uniwersytetach rossyjskich i wobec pytania, jak się zachować ma wobec tych zaburzeń młodzież Królestwa Polskiego. Zajmował się temi sprawami zjazd delegatów polskich towarzystw i stowarzyszeń zagranicznych, odbyty w Zurychu w grudniu 1899, na którym ogromną większością uchwalono rezolucyę odradzającą studentom warszawskim jakiegokolwiek udziału w demonstracyach młodzieży rossyjskiej. Rezolucya przytoczona dosłownie na str. 45 i 46 książki jest jednym z najciekawszych dokumentów młodej myśli politycznej polskiej, a dając niejako szczegółową instrukcyę, mającą uregulować raz na zawsze wzajemne stosunki młodzieży polskiej do młodzieży innej narodowości w państwach rozbiorowych (nietylko do rossyjskiej, jak zapewne przez przeoczenie mówi Scriptor na str. 46), — ma ona nietylko przelotne znaczenie, ale i wartość praktyczną na przyszłość. Ma ją zaś zwłaszcza wobec tego, że od chwili ogłoszenia tej uchwały stronnictwo, które dało impuls do niej, zdobyło sobie ogromną przewagę nad coraz bardziej topniejącym obozem socyalistycznej młodzieży polskiej. Przyjęcie tej uchwały poprzedziła secesya socyalistów, którzy wystąpili ze „Zjednoczenia" i założyli osobny „Związek postępowej młodzieży polskiej". Ten związek liczbą słabszy i materyalnie uboższy szukał wkrótce po swem powstaniu zbliżenia się do Zjednoczenia. Te próby jednak spotkały się z szorstką odprawą silniejszego i bogatszego „Zjednoczenia", które zresztą okazało w tej sprawie wiele nietolerancyi i pewien zmysł sekciarski. Programy tych dwu stronnictw rozchodzą się nie tak w celach, jak w założeniu. Jest, według Scriptora, takiem założeniem dla młodzieży narodowo-demokratycznej nielegalność obecnych prawno-państwowych stosunków na ziemiach polskich. Stąd pierwszy i najprostszy obowiązek Polaka: bojkotowanie państwa i wogóle „stanowisko nacyonalistyczne, skrajnie szowinistyczne, uprawniające egoizm narodowy w najbrutalniejszej formie". (Str. 62). Punktem wyjścia dla programu socyalistycznej młodzieży są braki i niesprawiedliwości obe-

Gawędy londyńskie.

Odwiedził mnie wczoraj p. Józef, Krakowianin, stały czytelnik *Gazety*. Gdyśmy, późniejszym wieczorem, wyczerpali swojskie przedmioty rozmowy, siadł p. Józef przy kominku, zamyślił się chwilę, potem zagadnął mnie niespodziewanie:

— A czemu to kolega nie gawędzisz nigdy o angielskich powieściach.

— Duże pytanie! — odparłem, w ten sposób zainterpelowany, siadłem naprzeciw, zapaliłem fajkę i namyślałem się, jak koledze odpowiedzieć.

— Bo, widzisz pan — rzekłem wreszcie — jest tych powieści, przedewszystkiem, za dużo. Przed ostatniemi świętami, podczas adwentu, który tu jest czasem najobfitszych żniw wydawniczych, wychodziło w samej stolicy co tydzień po 100—120-stu nowych powieści. A przecież nie samemi powieściami żyje się w Anglii! Dalej — jeżeli już można sobie pozwolić godzinkę, czasem, na taką lekturę, to woli się czytać utwory pisarzy polskich.

— A widzę! widzę! — rzekł p. Józef — wskazując na leżące na stole trzy tomiki „Ostatniej Butelki".

— Oh, nie tego rodzaju powieść miałem na myśli! — ciągnąłem dalej. — Dzieło Hajoty przybyło tu dla możliwego tłómacza. Tłómacz, wśród niezasobnych rodaków tutejszych, jest możliwy: ale powieść jest na londyńskim rynku całkiem niemożliwą.

— Czemu?

— Bo, jakkolwiek zręcznie ułożona, barwnie i zajmująco napisana, grzeszy tem, że była z góry przeznaczona dla zabawy i uciechy czytelników nie angielskich i dlatego wszystkie w niej obrazy i sytuacye są malowane z prawdziwie polską rozrzutnością farb, i to farb doszczętnie jaskrawych. Ale.... mówmy o powieściach angielskich.

Otóż, łaskawy kolego, w ciągu ubiegłego roku, wyszło tu i w Ameryce (co dziś w handlu księgarskim wszystko jedno) około dwu tysięcy powieści. Obowiązkiem publicysty jest śledzić krytykę zawodową i, jeżeli większość, lub choć poważna część armii recenzentów uzna jaką powieść za arcydzieło, z tem się arcydziełem zapoznać. A właśnie, jeżeli zeszłoroczny *record* powieściowy czemś się uwydatnia, to tem, że ani jeden utwór nie zdołał zwrócić na siebie uwagi szczególnej, nie tylko krytyków i recenzentów, ale ani publiczności. Ukazaniu się w roku koronacyi „Doczesnej Władzy" Maryi Corelli towarzyszyły reklamowe fajerwerki tak bezczelne, że liczba (120 000) pierwszego wydania, rzekomo wyprzedanego na dwa tygodnie przed ukończeniem druku, nie zaimponowała nikomu. Nikt nie wątpi, że p. Corelli ma w świecie anglo-saskim najliczniejszą audyencyę; ale kto zarazem wie, że w świecie tym czyta (w pierwszym rzędzie powieści) każde ludzkie stworzenie od 5-go roku życia — ten pojmuje od razu, że tak rozległa poczytność jest sama w sobie potępieniem wartości książki. Gdzie galerya „robi kasę" teatru, tam fotele są po największej części puste.

Talentem osobliwym wyróżnia się w Anglii „John Oliver Hobbes" — pseudonim, jak wiadomo, młodej, uroczej, uczonej i wyłącznie w najwyższych sferach się obracającej pani Craigie. Wydała ona zeszłej jesieni powieść obrazową, p. t. *Love and Soul-Hunters*, „Miłość i Duszogońce". Tu atoli mamy do czynienia ze światem zaledwie kilkotysięcznym w społeczeństwie anglo-amerykańskiem, z plejadą atawistycznych książąt panujących i ich bankierów, pojmujących życiową grawitacyę w najsamolubniejszym kierunku. Pani Craigie pisze z niewyczerpanym zawsze zasobem epigramatycznych dyalogów, odtwarza codzienność królewskich wysokości i awanturniczych miliarderów z potężnym realizmem, ale.... specyalnie wytworna publiczność, dla której pisze, zajmuje najmniej liczne i najdyskretniej zasłonięte loże narodowego teatru.

Zdaje się nieulegać żadnej już wątpliwości, że tutaj w Anglii powieść staje się napowrót tem, czem była, zanim Dickens zrobił z niej dźwignię społecznej reakcyi — czem była, zanim owładnęła pole, na którem ostać się żadną miarą nie może i nie powinna. Powieść będzie znów, w przyszłości bardzo bliskiej, formą przyjemności i rozrywki — niczem więcej. Belletrystyka tutejsza przestaje być środkiem do szerzenia nauk politycznych, społecznych i ekonomicznych. Niebawem, będzie znów po prostu czystą literaturą — jak nią była za dni Fielding'a, Richardson'a i Waltera Scott'a.

— Gadasz pan herezye! — żachnął się p. Józef.

— Bynajmniej! Kolega sądzisz ze stanowiska naszego polskiego. A u nas wszechstronne warunki — lub wszechstronne braki warunków — tak są nam właściwe, wychowanie społeczeństwa odbywa się drogami i sposobami od angielskich i amerykańskich tak krańcowo odrębnymi, że powieściopisarze nasi jeszcze nie przeszli w stadyum Dickensowej roboty! Jednym jest to zupełnie niemożliwem — tak niemożliwem, jak zakneblowanym ustom śpiewanie opery. Dla innych byłaby to robota niewdzięczna, ze względu na smutnie szczupłą garstkę poważnie myślących czytelników i na nieobliczalną rzeszę, chcącą pozostawać za parawanami. Jeszcze inni.... nie myślą pisać żadnych powieści, bo im wypada robić co innego. Dla tego to u nas powieść historyczna ma i najdonioślejsze swoje znaczenie i dużo obiecujący posłuch. A poza nią, stawiska, które pokrywa i w których się rozkłada mnogość zepsutego organizmu.

— Phiii! — przerwał kolega. — Mów pan o tem, co może lepiej rozumiesz.

— Niby o tutejszej literaturze powieściowej? Ano, słuchaj pan. Wiek XIX. widział tej literatury apoteozę. Przysłowia angielskie, mówiące, że często piosenka trafi, gdzie trafić nie zdoła kazanie, znalazło swoje zastosowanie. Powieść przekonywała, gdy wywody w formie mniej powabnej pozostawały bez skutku. Dickens sprowadził reformę domów przytułku i pracy, położył koniec skandalicznym szkołom prywatnym w Yorkshire. Jedna jedyna powieść Karola Reade spowodowała radykalną rewizyę prawodawstwa tyczącego się obłąkanych. Disraeli (późniejszy lord Beaconsfield) całym szeregiem powieści przyspieszył doniosłe reformy polityczne. W Ameryce, pani Stowe jedyną powieścią („Chata Wuja Toma) sprawiła, że nieunikniona wojna domowa wybuchnęła o dwa pokolenia wcześniej. Edward Bellamy swoją powieścią „Patrząc Wstecz" wydźwignął racyonalny ruch społeczny z zaułków, spopularyzował go w salonach i w aulach uniwersyteckich. We Francyi, Zola usiłował wskazać, za pomocą dzieł czystej (i innej) wyobraźni, rozwiązanie rozmaitych problematów — etycznych, fizyologicznych i psychologicznych. Fikcya była dla niego procedurą ściśle naukową i ludzie go czytali więcej z tej przyczyny, niż z innej.

Ale, nie mówiąc jeszcze o Francyi — gdzie szerzący się neo-poganizm potęguje potrzebę powieści tendencyjnej i dydaktycznej — śmiało twierdzę, że nadmierna wielmożność literatury powieściowej ma się w Anglii ku końcowi. Powieść tu spełniła już swoją misyę czasową. Wiek XX. przekona społeczeństwo, że powieść może wskazać problemat, ale go rozwiązać i warunków jego usunąć niezdoła. Zupełnie innego rodzaju piśmiennictwo zastąpi ją w tej mierze — już ją coraz wyraźniej zastępuje. O niem, opowiem koledze innym razem.

— Więc — powieści nie będzie?

— Ba! — drogi panie. Póki są na kuli ziemskiej kawalerowie i panny, marzący o miłości i jej akompaniamentach — póki istnieje duch awanturniczy i ciekawość przygód — póty też, utrzyma się fabrykacya powieści dla żądnych wrażeń czytelników. — Już kolega odchodzisz?

— Spać mi się chce. Dobranoc!

Edmund S. Naganowski.

cnego ustroju społecznego w Polsce; usunięcie tych braków ma być najważniejszem zadaniem przyszłego samoistnego organizmu państwowego. Młodzież narodowo-demokratyczna z tym programem nie walczy, ale kwalifikuje go, jako nieaktualny więc doktrynerski. Książka Scriptora zajmuje się także neofilarecką teoryą prof. Lutosławskiego; ta jednak wskutek swego mistycznego podkładu, marzycielskich planów organizacyi i niepozbawionego poezyi ignorowania realnych życia stosunków, może być pokarmem dla fantastycznych rojeń albo przedmiotem literackich rozpraw, ale nie nadaje się do oceny z punktu widzenia polityki praktycznej.

Omawiając demonstracye młodzieży w latach ostatnich, stwierdza Scriptor z radością, że stronnictwo i młodzież narodowo-demokratyczna wchodzi na zdrową drogę potępiania taktyki ulicznej, jako dla narodu szkodliwej. Stosunek młodzieży do głównych obozów partyjnych inny jest u młodzieży narod.-demokratycznej, inny u postępowej. Pierwsza „stanowi w ruchu narodowo-demokratycznym czynnik ważny liczebnie i moralnie, bez którego stronnictwo skurczyłoby się do nieznacznych może tylko rozmiarów“. (S. 124). Natomiast w ruchu socyalistycznym studenci są dziś tylko materyałem na agitatorów, a „w Królestwie zeszli z kierowników ruchu na stanowisko podrzędnych organów wykonawczych“.

W rozdziałach charakteryzujących stanowisko młodzieży w obec Rossyi i Rossyan, w obec innych narodowości i w obec własnego społeczeństwa, podnosi Scriptor skrajnie nieprzejednany pogląd młodzieży na stosunek do państwa i narodu rossyjskiego, skrajny szowinizm i nacyonalizm w obec innych obcych szczepów i narodowości i nienawiść do starszego pokolenia, pracującego w dziedzinie czyto polityki czyto oświaty czy sztuki. W tych kartach znajdujemy jednak tu i ówdzie w pismach młodzieży zdania i zapatrywania, które rzucają zdrowe myśli i mają odwagę potępienia złego, nawet w swoich własnych szeregach (str. 161 cytat z „Teki“). Zastanawia się Scriptor także nad przyczyną znanego objawu, że elementem podburzającym w galicyjskich zakładach naukowych są studenci z Królestwa Polskiego i tłómaczy to szczególnie ostrym rozstrojem nerwowym i szczególnem podnieceniem patryotycznem młodzieży polskiej pod zaborem rossyjskim. Powód tego widzi Scriptor nietylko w odrębnych tamtejszych warunkach politycznych, ale przedewszystkiem we wpływie szkoły Apuchtinowskiej. Ustęp charakteryzujący tę szkołę i jej wyniki należy do najgorszych, ale i najwymowniejszych w książce (str. 176—179).

[illegible]

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 10 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad przedłożeniami wojskowemi. Przy końcu posiedzenia prezydent Izby hr. Apponyi zawiadomił, iż prezydent ministrów Szell złożył pisemny wniosek o przydłużenie posiedzeń Izby o jedną godzinę na czas dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się przy końcu dzisiejszego posiedzenia i w razie, gdyby się Izba na propozycyę zgodziła, dłuższe posiedzenia rozpoczęłyby się już od środy.

Księżna Ludwika saska.

Z Genewy donoszą prywatnie do dzienników wiedeńskich, że księżna Ludwika od chwili, kiedy otrzymała odmowną odpowiedź na prośbę, aby mogła odwiedzić chorego syna, popadła w wielkie rozdrażnienie i przez całą noc z soboty na niedzielę miała gorączkę. Przytem cierpieć ma na rodzaj manii prześladowczej. W każdym człowieku obcym, który przechodzi ulicą, widzi tajnego agenta policyi saskiej.

Onegdaj wieczorem byli u niej adwokaci Lachenal i Zehne. Po naradzie z nimi, postanowiła szukać schronienia w zakładzie dla nerwowo chorych. Powszechnie twierdzą, że w zakładzie tym mieszkają prawie sami obłąkani. — Zakład Metairie jest oddalony o 30 kilometrów od Genewy. Dyrektorem jest dr. Martin, były dyrektor rządowych zakładów. Powszechnie twierdzą, że krok ten uczyniła księżna za radą adwokatów i że to ma być warunkiem przyszłego przebaczenia. Księżna ma pozostać w zakładzie, aż do przyjścia na świat dziecka i do zupełnego uspokojenia się.

Adwokat Lachenal zapytywany przez korespondentów, odpowiedział, że księżna rzeczywiście kwalifikuje się do zakładu dla nerwowo chorych, gdyż jest nadzwyczajnie rozdrażniona.

Księżna przybyła do zakładu przedwczoraj w towarzystwie adwokata Lachenela, lekarza i swojego brata. Na dworcu przyjął ją dr. Martin, dyrektor sanatoryum La Metairir i dr. Forella, były dyrektor zakładu leczniczego w Burghezli koło Zurychu. Księżna wraz ze świtą udała się powozem do zakładu. Brat księżnej po południu powrócił do Metairie.

Księżna zamieszkuje w zakładzie apartament, złożony z 4 pokoi, z widokiem na jezioro. Toskański dwór udzielił obfitych środków na jej utrzymanie, nawet zbytkowne.

Z Monachium donoszą, że księżna Toskańska pośredniczyła w sprawie ks. Ludwiki u jej rodziców, apelując zwłaszcza do serca matki i przedstawiając, że jeśli rodzice nie przebaczą ks. Ludwice, ta może popełnić samobójstwo. Wówczas ojciec zwołał ściślejszą radę familijną, na której ułożono główne warunki pogodzenia się. Zażądano mianowicie od ks. Ludwiki natychmiastowego i bezwarunkowego rozłączenia się z Gironem i poddania się pod nadzór rodziców. Warunki te księżna przyjęła.

Pobyt księżnej w sanatoryum uważają za stadyum przejściowe, poczem ma osiąść w willi, która będzie dla niej zakupioną w okolicy Salzburga.

Genewa, 10 lutego. Zapewniają, że brat księżny Ludwiki, Leopold Wölfling nie wpływał i nie wpływa na postępowanie siostry. Wolno mu jedynie w sanatoryum w Maiterie odwiedzać siostrę, która, wedle dotychczasowych wiadomości, czuje się zadowoloną ze stosunków, jakie w sanatoryum zastała. Zamieszkuje ona willę należącą do zakładu. Służącą, która towarzyszyła księżnie do Mentony, wydalono.

Z Wilna.

(Starania o podniesienie dobrobytu włościan. — Wyprawa naukowa na Litwę. — Otwarcie w Wilnie muzeum pedagogicznego. — Setny jubileusz istnienia wileńskiego okręgu naukowego).

Piszą z Wilna, iż tamtejsza władza gubernialna wespół z komitetem specyalnym wileń. Towarzystwa technicznego podjęła starania celem podniesienia dobrobytu włościan za pomocą racyonalnego zorganizowania sprawy przemysłu. Jak się okazuje, przemysł drobny zatrudnia przeszło 3000 chat w gub. wileńskiej; produkcya wynosi około pół miliona rubli rocznie. Projektowane są: utworzenie gubernialnych i powiatowych komitetów organizacyjnych przemysłowych; muzeum prób i modeli narzędzi w Wilnie, oraz pomniejszych muzeów na wsi; urządzanie wystaw ruchomych, objaśnianych odczytami, oraz składów dla handlu wyrobami; delegowanie majstrów dla wydoskonalenia istniejących gałęzi przemysłu i nauczania nowych. Uznano też za nieodzowne wprowadzenie pracy ręcznej do szkół ludowych, założenie szkół nauczycielskich specyalnie rękodzielniczych, spółek kredytowych, wreszcie przedsięwzięcie środków ku ulżeniu krepujących praw paszportowych. W pewnym związku ze sprawą tak palącą, weszła na sesye obrad magistratu wileńskiego kwestya starań o urządzenie w Wilnie jarmarku wyrobów drobnego przemysłu, zamiast tradycyjnego kiermaszu na św. Kazimierz d. 4 marca.

Z inicyatywy nowego generał-gubernatora wileńskiego, ks. Światopołk-Mirskiego, cesarskie Towarzystwo geograficzne organizuje na lato wyprawę naukową do Litwy, której celem ma być zbadanie życia i języka ludu miejscowego. W wyprawie wezmą udział: profesor Uniwersytetu warszawskiego Karski i kazańskiego Aleksandrów. „Trzeba wziąć pod uwagę — [illegible] Wil. Wiestnik — że narzecze białoruskie jest bardzo mało zbadane; brak n. p. wyraźnych granic pomiędzy narzeczami: białoruskim, małoruskim i rossyjskim, oraz językami polskim, litewskim i łotyskim. Życie ludu białoruskiego zbadane jest dobrze, za to litewskiego i polskiego bardzo mało. Profesor Karski jest doskonałym znawcą narzecza białoruskiego, oraz życia ludu miejscowego. Prof. Aleksandrow natomiast zna języki słowiańskie, oraz język litewski, nad którym oddawna pracuje“.

W Wilnie otwarto w tych dniach Muzeum pedagogiczne. W r. b. wileński okręg naukowy obchodzić będzie setną rocznicę swojego istnienia. Powstał on w 1803 r. jednocześnie z byłym Uniwersytetem wileńskim i do 1831 r. jego językiem szkolnym był język polski.

KRONIKA

Lwów, 10 lutego

— **Jubileusz Ojca św.** JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski wydał kurendę z daty 5 bm., do kapłanów dyecezyi lwowskiej, zarządzającą nabożeństwo dziękczynne z powodu 25 letniego jubileuszu Ojca św. Ma ono być odprawiane 22 lutego, poprzedzone zaś biciem dzwonów w sobotę od godziny pół do 6-tej, aby wiernym oznajmić ten fakt radosny. W niedzielę odprawioną będzie uroczysta wotywa ze stosownem kazaniem i modlitwami za Ojca św., zakończona hymnem „Ciebie Boga chwalimy“. Nadto poleca kurenda urządzenie w cieplejszej porze nabożeństwa dla dziatwy szkolnej i uroczystych wieczorków ku czci Ojca św. tam, gdzie się to jeszcze nie stało.

— **Dyspensa postna na r. 1903.** JE. ks. Arcybiskup Bilczewski udzielił obszerniejszej dyspensy od postu. Dni ścisłego postu, w których raz tylko na dzień do sytości jeść wolno i od potraw mięsnych wstrzymać się należy, są: środy, piątki i soboty wielkiego postu i ostatnie trzy dni Wielkiego tygodnia; środy, piątki i soboty suchedniowe; środy i piątki w adwencie; wigilie Zielonych świąt, św. Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcia Najśw. Panny, Wszystkich św., Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny i Bożego Narodzenia.

Dni postu, w które raz tylko na dzień wolno spożywać potrawy mięsne i jeść do sytości, wieczorem zaś tylko lekki posiłek, ale z wykluczeniem potraw mięsnych, są: poniedziałki, wtorki i czwartki Wielkiego postu. Wstrzymanie się od mięsnych potraw nakazane jest we wszystkie piątki całego roku. We wszystkie dni ścisłego postu, wyjąwszy Wielki Piątek, wolno używać jaj i nabiału. Podróżującym koleją wolno używać mięsnych potraw tylko przy obiedzie lub kolacyi.

Stołującym się w publicznych restauracyach, wolno używać potraw mięsnych przy obiedzie i kolacyi, z wyjątkiem postu [illegible] całego roku. Robotnikom i wszystkim, którzy swoją pracą [illegible] na życie zarabiają, wolno używać smalcu, jako omasty do potraw z wyjątkiem Środy popielcowej i Wielkiego Piątku. We wszystkie dni ścisłego postu, a w wielkim poście także w niedziele nie wolno przy tymże samym obiedzie używać ryb obok potraw mięsnych.

Wszyscy, którzy z dyspensy korzystać będą mają odmówić w te dni psalm pokutny 50. „Miserere“, lub litanię do Najświętszej Panny. Ci zaś, którzy czytać nie umieją, albo po-

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

I.

Przy końcu sierpnia, w czasie żniw, wśród złotych pól kukurudzy i owocowych sadów wioski Ripple, widziana była mała dziesięcioletnia dziewczynka, prowadząca z pastwiska do domu krowy i cielęta, doskonale wypasione na pobliskiej łące. Była widziana, powtarzamy, i to przez młodego, około szesnastoletniego chłopca, który stał samotnie u skraju lasu Athelstonów, na publicznej drodze, przez którą trzeba było przejść, żeby z lasu dostać się do zamku lorda. Ripple należało także do niego, ale znajdowało się o trzy mile od zamku, a lord Athelston interosował się bardziej ludnością wsi Warley, która rozciągała się u stóp samego zamku. W tej wsi znajdowały się porządne domki, szkoła ludowa i czytelnia. W Ripple, była tylko szkoła dla dziewcząt, chaty słomą kryte i stare, niewygodne drogi trawą porosłe. Lord Athelston często sobie myślał, że ludzie z Ripple potrzebują energicznej ręki, ale patrzył na to wszystko ze wspaniałomyślną tolerancyą, pozostawiając wszystko po dawnemu, bo wolał Warley, gdzie fermy prowadzono wzorowo, adoptując za przykładem właściciela, parowe pługi i transmisyjne maszyny. Nie trzeba jednak mniemać, że lord to człowiek lubiący reformy i innowacye; jest on wybitnym konserwatystą; z nowych rzeczy wybrał tylko te, które mu najbardziej do gustu przypadły i zastosowane w gospodarstwie, użytecznemi się okazały. Jest to człowiek, którego umysł nigdy nie bywa niepokojony żadną wątpliwością, który spogląda na wszystko spokojnie, widzi jasno i we właściwem świetle, ale patrząc na wieśniaków, wyrażał przekonanie, że wszyscy oni są niebezpiecznymi radykałami.

Dla młodego chłopca największą przyjemnością było wychodzić z domu na przechadzki, tak jak tego jesiennego wieczoru. Wilfred Athelstone był jedynem dzieckiem lorda i kończył nauki w Elon. Znał bardzo mało Ripple, lecz w Warley, w pobliżu zamku, mężczyzn i kobiety znał po imieniu. Jednak młody chłopak był nader wrażliwy na piękno; domki w Ripple, jak gniazdka z obrośniętymi mchem zielonymi dachami, połyskujące w słońcu okienka, ogrody z drzewami obsypanemi różowemi jabłkami i klomby pospolitych kwiatów, wszystko to zwróciło na siebie jego uwagę, dopóki nie wpadła mu w oczy mała dziewczynka prowadząca krowy.

Młodzieniec był nieco poetą, a przynajmniej miał się za takiego. I przyszło mu teraz na myśl, gdy patrzał na dziewczynkę pędzącą krowy, że była to jakby żywa ilustracya do pieśni Theokryta. Szła zwolna, gdyż słońce zachodzące błyszczało jej prosto w oczy i wreszcie nasunęła trochę ciemnych, ze złotym połyskiem włosów z pod czepeczka na czoło, żeby oczy przysłonić. Z pod tych włosów i białego czepeczka wyzierała ładna twarzyczka, a w ręku trzymała gałązkę, którą poganiała bydło idące zwolna, zadowolone, że wraca do obory. Dziewczynka była delikatnem dzieckiem, a jej wdzięk nieświadomy siebie i ładny świeży głosik, którym idąc śpiewała stare narodowe piosenki, rozgrzały wyobraźnię młodego poety.

Przeszedł umyślnie na drogę, którą ona iść musiała, a mała ujrzawszy go, stanęła nieco zdziwiona i przestraszona i w tej chwili uczyniła zabawny ruch małemi nóżkami, wysilając się na grzeczny ukłon.

— Dobry wieczór — rzekł Wilfred zastępując jej drogę; — gdyby miał przed sobą księżnę, nie przemówił by do niej z większą uprzejmością. — Jak się nazywasz, mała dziewczynko?

— Nellie Dawson, proszę łaski sir... mylord — odrzekł słodki głosik.

— Och! ty mnie znasz?... Ale ja nie jestem lordem, Nellie, nikt mnie tak nie nazywa. Gdzie mieszkasz? Kto jest twoim ojcem?

— Nie mam go już, sir. Obie z mamą mieszkamy w tym domku — i różową rączką pokazywała dość nędzną chatkę słomą pokrytą, która wyzierała w pobliżu z pomiędzy drzew owocowych.

— Och! jesteś dzieckiem Johna Dawsona, który zmarł przed dwoma laty... przypominam sobie... Czem się zajmuje twoja matka?

— Mama zajmuje się różnemi robotami.

— Powinnaś chodzić do szkoły, Nellie, zamiast pilnować krów.

— Ja chodzę, sir, ale dzisiaj, proszę łaski, skończyło się o piątej i poszłam na pastwisko, żeby krowy przypędzić do domu.

— Umiesz już dobrze pisać i czytać?

— Tak, sir i „rytmetykę“ także.

— Bardzo dobrze. Nauka jest koniecznie potrzebna, bo czyni ludzi równymi sobie.

Dziecko słuchało tych słów nie mówiąc nic a tymczasem młodzieniec ciągnął dalej z profesorską powagą:

— Musisz pilnie pracować, bo praca ciebie wywyższy: każdy, który się kształci, wyrasta po nad innych.

Dziewczynka słyszała od matki, że chleb wyrasta w dzieży, ale co młody dżentelmen chciał wyrazić przez swoje „kształcenie wyrastanie“, pojęcia nie miała. A on dodał:

— Pójdę zobaczyć twoją matkę. Nigdy jeszcze nie byłem w waszym domku. Byłem tak mało tutaj, w domu. Zkądże ty mnie znasz?

— Widziałam pana w kościele, sir...

— Mogę dostać mleka od twoich krów?

— Och, tak, sir! dlaczegoż by nie?

— Dajże mi trochę do tego kubka; ciepłe mleko prosto od krowy jest nektarem bogów.

Dziewczynka spojrzała zdziwiona na tego, który przemawiał tak zagadkowo dla niej, a potem z wielką uprzejmością wzięła z rąk jego kubek, pobiegła do jednej z krów, która korzystając z czasu skubała jeszcze trawę, przyklękła obok, nadoiła mleka i przyniosła je Wilfredowi.

— Prawdziwa Hebe — szepnął młodzieniec, wypróżniwszy kubek. Ona nie miała pojęcia, o czem on myślał, ale przyjemnie jej było, że mogła zrobić tę przysługę „młodemu lordowi“.

— Dziękuję ci, Nellie — rzekł z głębokiem westchnieniem. — Zrobiłaś mi prawdziwą przyjemność. Przyniosę ci książki, jak przyjdę do was. Ale życzę sobie, żebyś to wzięła do serca, pilnie czytała i opowiedziała mi to później.

Potem oddalił się z uśmiechem, gdy mała dziewczynka raz jeszcze mu się ukłoniła i zawróciła się wołając swoje krowy.

Miała coś ciekawego do powiedzenia swojej matce! Młody lord obiecał przyjść do nich i przynieść jej książki. A w dodatku powiedział, że mleko jest „nektarem bogów“, co to miało znaczyć? Może matka będzie wiedziała, co młody lord miał na myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyższych modlitw nie mogliby odmawiać, mają zmówić pięć Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya, jedno Wierzę w Boga i trzy razy „Któryś cierpiał za nas rany". Modlitwy te można zastąpić jałmużną.

— **Rada miasta Lwowa** odbyła wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta dr. Małachowskiego posiedzenie poufne, celem zastanowienia się nad tem, w jaki sposób Lwów uczcić ma 25 rocznicę wstąpienia Ojca św. Leona XIII. na Stolicę Piotrową. W posiedzeniu wzięli udział sami radni katoliccy.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta miasta, rozwinęła się na ten temat obszerna dyskusya. Ostatecznie wybrano komitet ściślejszy z 15 członków z prezydyum miasta na czele, któremu polecono, by wypracował program obchodu i przedłożył go na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej do aprobaty.

Na tem posiedzeniu Rady prezydent miasta przedłoży także adres Reprezentacyi miasta Lwowa do Papieża Leona XIII., który podpiszą wszyscy radni.

Komitetowi dano dyrektywę, iż program ma odnosić się do poranku, który odbędzie się dnia 21 lutego b. r., jako w ćwierćwiekową rocznicę papiestwa Ojca św. i obejmować ma: nabożeństwo solenne w kościele, przemówienie prezydenta miasta, odczyt zastosowany do uroczystości i odśpiewanie kantaty.

Niezależnie od tego przygotowują lwowscy Sodalisi z Kongregacyi Maryańskiej obchód odrębny — w formie wieczorku, który ma być hołdem młodzieży polsko-katolickiej dla Papieża-Jubilata.

— **Teodor Jeske-Choiński,** znakomity powieściopisarz i publicysta, przybył na dni kilka do naszego miasta.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Marceli Schapira, rodem z Zabłotowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We środę dnia 11 b. m. Profesor Uniw. dr. B. Radziszewski: Z chemii metali (z doświadcz.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **C. k. Dyrekcya kolei państwowej** ogłasza: Przystanek Kuchelbad (Chuchle), na szlaku c. k. kolei państw.: Śmichow-Pilzno, urządzony dotychczas tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego, zostaje z dniem 1. lutego 1903 otwartym także i dla ruchu posyłek pospiesznych wagi najwyżej do 50 kg. od każdej sztuki.

— **Przestroga.** Pewna liczba zagranicznych, także węgierskich „firm bankowych" uprawia w Austryi sprzedaż losów na raty i namawia za pośrednictwem agentów, domokrążców lub drogą prospektów do zakupywania tych losów i tworzenia spółek celem zakupna ułożonych w pewien sposób seryj losów. Ta forma interesów na raty wykracza przeciw kilku ustawom austryackim (ust. z 7 listopada 1862 Dz. p. p. nr. 85, z 30 czerwca 1878 Dz. p. p. nr. 90 i z 28 marca 1889 Dz. p. p. nr. 32), a tak strony zakupujące losy w ten sposób, jak i agenci ulegają surowym karom. Nadto opiera się działalność bankowa tych firm najczęściej na nierealnej podstawie i jest obliczona na wyzysk tak agentów jak i łatwowiernej publiczności. Firmy te pozyskują agentów, przedstawiając im, że chodzi tu o sprzedaż prawnie dozwolonych losów i że na tej drodze mogą zyskać łatwy i znaczny zarobek bez ryzyka. Odbiorcy zaś losów muszą płacić tyle wysokich rat, że ogólna suma wypłaconych rat przewyższa dwakroć albo i trzykroć rzeczywistą wartość losu. Niezapłacenie zaś jednej choćby raty w terminie pociąga za sobą utratę wszelkich praw do własności losu. W ten sposób tysiące osób i to zwłaszcza z warstw niezamożnych i mniej oświeconych ponosi znaczne straty. Pomimo tego udaje się wspomnianym zagranicznym firmom za pomocą zamieszczania w dziennikach odpowiednich inseratów zwabiać coraz to nowe ofiary wyzysku.

— **Bal prasy.** Ostatnie przygotowania do jutrzejszego balu, który stanie się niezawodnie koroną tegorocznego karnawału, dobiegają kresu. Dziś wieczorem jeszcze ostatni przed balem koncert w „Filharmonii" — poczem zaraz krzesła zostaną usunięte i hala koncertowa pocznie się zmieniać w salę balową. Nad dokonaniem tej cudownej przemiany będą pracowały setki rąk i nóg przez całą noc dzisiejszą i jutrzejszy dzień. Pierwsze, bardzo ważne zadanie przypada froterom, którzy mają nadać olbrzymiej posadzce odpowiednią gładkość i połysk. Dopiero po ukończeniu tej pracy rozpocznie się przystrajanie sali w odświętne szaty. Komendę nad całym sztabem ogrodników i tapicerów objął prawdziwy mistrz w tym kierunku, artysta-malarz i dekorator teatru miejskiego p. Jasieński, który z całą gotowością i uprzejmością oddał się na usługi komitetu balu prasy. Pod jego doświadczoną dłonią sala „Filharmonii" przemieni się w czarowny ogród. W istnym lesie kwiatów i zieleni będą ustawione wspaniałe namioty, u wejścia zaś do sali i po obu stronach w sąsiedztwie estrady koncertowej staną okazałe lustra. Kwiatów, których wobec olbrzymich rozmiarów sali potrzeba bardzo wiele, dostarczają nietylko zakłady ogrodnicze, ale także oranżerye miejskie i prywatne. Zieleń zwożą już dziś całymi wozami z lasów miejskich w Hołosku, Brzuchowicach, Zubrzy i t. d. Praca wytężona i gorączkowa, trwająca bez przerwy przez całą dobę, musi wydać wspaniały rezultat. Uczestnicy balu wśród ochoczej karnawałowej zabawy będą mieli iluzyę czarownej nocy letniej, której wrażenie podniosą jeszcze znakomicie barwne snopy elektrycznego światła, rzucanego na salę z umyślnie w tym celu ustawionych reflektorów.

Komitet od dziś urzęduje stale w hotelu Europejskim, skąd wychodzą ostatnie dyspozycye, tam również można nabywać bilety na bal za okazaniem zaproszenia.

— **Groźny pożar w Kutach.** W niedzielę o godz. 3 po południu wybuchł w miasteczku Kutach, prawdopodobnie w skutek nieostrożności, groźny pożar, który zniszczył doszczętnie urząd gminny, budynek szkoły żeńskiej i 370 budynków prywatnych. Ogólna szkoda, zrządzona pożarem wynosi około 700.000 koron i była ubezpieczona na 205.000 koron. Pięćset rodzin pozostało bez dachu. Zaraz po pożarze zawiązał się na miejscu komitet ratunkowy.

Prezydyum Namiestnictwa przesłało dziś dla pogorzelców tytułem doraźnej pomocy kwotę 2000 koron.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się we środę, 11 bm., odczyt p. Juliusza Tennera p. t. „Symbolika dźwięków w poezyi". Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Z karnawału.** Bal kostyumowy na dochód „Czytelni akademickiej", odbędzie się w poniedziałek, 23 b. m. w Filharmonii lwowskiej.

— **Lwowska Izba handlowa i przemysłowa** uchwaliła odnieść się do Ministeryum handlu z prośbą o zaprowadzenie dawnych recepisów i książek pocztowych na nadane listy polecone, pieniężne, przekazy i posyłki wartościowe, gdyż obecnie wprowadzone recepisy i książki pocztowe są dla publiczności i kupców niewygodne.

— **Raut tuchlański.** Doroczny raut na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej w Tuchli odbędzie w salonach recepcyjnych dyrekcyi kolejowej dnia 7 marca b. r. W koncercie na tym raucie, którego częścią artystyczną zajmuje się p. St. Meliński, weźmie między innymi udział Henryk Melcer-Szczawiński. Szczegółowy program i listę wybitnych artystów, grupujących się około osoby znakomitego pianisty i kompozytora ogłosimy później.

— **Walne zgromadzenie** członków lwowskiego Towarzystwa prawniczego odbędzie się dnia 20 lutego r. b. o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (przy ul. Karola Ludwika l. 3 II. piętro), na które wydział zaprasza wszystkich członków Towarzystwa.

— **W Czytelni katolickiej** wygłosi we środę, dnia 11 lutego b. r. dr. Józef Weigel ciąg dalszy odczytu swego o „Hypnotyzmie". Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla członków, pań i gości wprowadzonych wolny.

— **Marszałkiem Rady powiatowej przemyskiej** wybrany został dotychczasowy zastępca marszałka dr. Władysław Czajkowski, adwokat krajowy.

— **Wydział Związku rodzicielskiego** uchwalił na odbytem w tych dniach posiedzeniu, wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie JE. ks. Arcybiskupowi drowi Bilczewskiemu za hojny dar 50 kor. na cele Związku, wydziałowi Kasyna miejskiego za dalszą kwotę 50 koron, jako przeznaczoną dla Związku część dochodu z wystawy plakatów i Reprezentacyi m. Lwowa za zaprenumerowanie 10 egzemplarzy czasopisma „Wiek Młody" dla „Domów opieki".

— **Zaległości kas chorych.** Zaległości wszystkich kas chorych w mieście Lwowie, wynosiły za leczenie swych członków w szpitalu z końcem roku 1902 kwotę 55.297 k. 80 h. Wobec nadmiernie wzrastających zaległości, odniósł się w tych dniach Wydział krajowy do Namiestnictwa, by tym anormalnym stosunkom kres położyło, gdyż fundusze szpitalne na tem cierpią i utrudniają prawidłową gospodarkę.

△ **Śmierć w skutek zaczadzenia.** Józef Pater, były lokaj, przyszedłszy wczoraj wieczorem do swego mieszkania przy ul. Rahozy l. 6 w stanie nietrzeźwym, zapalił w piecu i położył się spać. Dziś rano znaleziono go nieżywego. Wezwany lekarz miejski stwierdził śmierć w skutek zaczadzenia.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego strychu realności przy ul. Berka l. 2 skradziono p. S. F. kilkadziesiąt sztuk bielizny wartości 300 koron.

Zgubiono: srebrny zegarek remontoir oznaczony monogramem N. P. z korona i napisem Noel 1890.

† **Zmarli:** we Lwowie Jędrzej Stankiewicz, w 31 r. życia; Karolina z Rzepińskich Teppowa, wdowa po głównym kasyerze miasta Lwowa, w 80 r. życia; Zofia Schlögl, wdowa po kapitanie w 87 r. życia; Faustyn Urbański starszy nauczyciel szkół miejskich w 43 roku życia.

W Złoczowie Fryderyk Janowski, pułkownik i komendant 13 p. ułanów w 54 roku życia.

W Stanisławowie Włodzimierz Dankiewicz, w 28 r. życia.

W Tarnopolu Aloizy Dyszkiewicz, radca szkolny, emer. profesor wyższej szkoły realnej w Tarnopolu w 70 r. życia.

W Nowym Sączu ks. August Krogulski, kapelan klasztoru Niepokalanek w Nowym Sączu, w 49 r. życia.

† **Dr. Mikołaj Rothe,** znany psychiatra, umarł onegdaj w Warszawie. Przez długi szereg lat był lekarzem naczelnym szpitala św. Jana Bożego w Warszawie, jednocześnie do r. 1887 zarządzał oddziałem kobiet obłąkanych przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Od r. 1868 był stałym współpracownikiem pisma *Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie*, które zasilał pracami oryginalnemi i sprawozdaniami z polskich i rossyjskich prac psychiatrycznych. Napisał szereg dzieł, z których ważniejsze są: „Psychiatrya sądowa i jej zastosowanie do prawodawstwa, obowiązującego w Królestwie Polskiem i Galicyi" (1879), „Psychiatrya, czyli nauka o chorobach umysłowych" (1885), „Bezwład ogólny postępowy" (1863), „Krótki rys historyi psychiatryi" (1864), „O wpływie wypadków 1870—1871 na stan umysłowy mieszkańców w Paryżu" (1873), „Król Lear, studyum psychologiczne" (1879), „Podstawy psychiatryi teraźniejszej" (1885), „O samobójstwie" (1885), „Obłąkanie udawane" (1869), „Torquato Tasso, Eine psychiatrische Studie" (1878), „Geschichte und Beschreibung der Warschauer Irranstalt" (1878), „Johann der Grausame", Eine psychiatrische Studie (1895), „Geschichte der Psychiatrie in Russland" (1895), „Geschichte der Psychiatrie in Polen" (1896).

Pomimo sędziwego wieku lat 70, ś. p. dr. Rothe do ostatnich chwil życia brał czynny udział w rozmaitych sprawach społecznych.

— **Towarz. muzyczne w Krakowie** odbyło w niedzielę doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa prof. dra Krzymuskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału z czynności za rok ubiegły, udzielono mu absolutoryum z rachunków.

Przychody Tow. i konserwatoryum w roku ubiegłym wynosiły 44.731 koron, rozchody 40.099 koron, fundusz budowy domu Towarzystwa 6.928 k. Czysty majątek Tow. wynosi 5.752 kor. 81 h. Członków liczyło Towarzystwo 444. Do konserwatoryum zapisało się 208 uczniów.

W końcu zgromadzenia dokonano uzupełniających wyborów do wydziału i wyboru komisyi kontrolującej.

— **Wypadek na polowaniu.** *Czas* donosi: W sobotę dnia 7 b. m., odbywało się polowanie na dziki u Antoniego hr. Wodzickiego w Porębie wielkiej przy udziale myśliwych Stanisława hr. Wodzickiego, Adamów hr. Starzeńskich, Edwarda hr. Starzeńskiego, starosty podgórskiego i Edwarda hr. Mycielskiego. — Około godziny 12, ścigane przez psy, wyszły dwa odyńce na stanowisko, zajmowane przez hr. Edwarda Starzeńskiego, który dał celny strzał z karabinu repetierowskiego Mausnera i zabił jednego odyńca. W czasie strzału eksplodowała część naboju z magazynu i cofnęła mechaniczne zamknięcie. Zamknięcie to złamało i poszarpało hr. Edwardowi Starzeńskiemu wielki palec u prawej ręki. Ziarna prochu osmaliły hr. Starzeńskiemu twarz, szczególniej koło oczu, a odłamki łuski naboju pokaleczyły ją do krwi; szczęśliwym zbiegiem oczy nie doznały skaleczenia. Zalanemu krwią myśliwemu pospieszył

---

40)

Książę Savelli.

Powieść

przez

Konstancyę Okraszewską.

XIII.

(Ciąg dalszy).

To też nie opuszczała Julianna, żadnej sposobności zbliżenia Rossaniego z Liwią. Rossani został przyjęty w domu markizy Riano i chociaż był zepsuty i przewrotny, odczuł jednak zbawienny wpływ tego nowego otoczenia, zaczął powątpiewać o swojej niezwyciężoności, zaczął więcej od siebie wymagać i mniej pogardzać kobietami, przeciwnie temu, jak czynił dotąd.

Szanował Juliannę, markizę, uszanował Liwię. Gdy patrzał na jej czysty uśmiech, zdawało mu się, że widział anioła, zesłanego z nieba, by pomagać Juliannie.

Rossani z uległością poddawał się swemu nowemu moralnemu przeistoczeniu. Nieznane szczęście, nieznany spokój, panowały w jego sercu i pytał siebie, czy po tak płochej młodości, będzie mu dane zdobyć Liwię i pędzić przy niej życie prawe, pełne godności.

Gdy oczarowany podziwiał ją, Liwia widziała w jego grzeczności hołd oddany jej urodzie, a chociaż wcale nie kochała Rossaniego, przyjmowała ten hołd z przyjemnością.

Rodzice jej chwalili go czasem przed nią, by ją lepiej ku niemu usposobić.

Z początku Liwia czerwieniła się, potem żartując naśladowała jego ruchy, gdy poprawiał wąsy, skłaniała głowę patrząc, tak jak on patrzał, powtarzała niektóre frazesy, używane zwykle przez hrabiego, przesadzając jego akcent toskański, aż zmusiła wszystkich do śmiechu, a rodzice patrzali na siebie z zapytaniem — jak się to zakończy?

Postępowanie Rossaniego i jego ciągła asystencya Liwii, były jasnym dowodem jego zamiarów.

Rodzice jej ze swej strony, mogli się cieszyć z podobnego związku.

Hrabia należał do znanej i szanowanej rodziny, majątek jego był znaczny i w najlepszym stanie. Rodzice Liwii nie mogli nie sprzyjać mu i z radością oddaliby mu córkę, gdyby się o nią oświadczył.

Wielu z przyjaciół rodziny Rianów spostrzegło to i w towarzystwie rzymskiem oczekiwano lada chwila oznajmienia zaręczyn.

Liwia tymczasem zastanawiała się nad uczuciem swojem dla Rossaniego. Znajdowała go pięknym i przyjemnym. Czując się kochaną, rozczulała się chwilami nad jego wyrazami i spojrzeniami i nieraz pytała siebie, dla czego nie kochała go, kiedy on ją tak kocha!

Zmuszała siebie do takiego uczucia dla niego, jakie miała dla Marka Antoniusza i dla tego starała się wyszukać w Rossanim coś, jakieś słowo, ruch, zdanie, któreby jej tamtego przypominało; wmawiała w siebie, że było jej obowiązkiem odpłacać za miłość wzajemnością, ale wtedy właśnie spostrzegała, że ten światowiec nie budził w niej zaufania. Przyszłość wydawała się pociągającą, ale Liwia myślała o przeszłości hrabiego i w niej widziała wszystko, to co zawsze ganiła.

Pewne rozmowy, czytanie niektórych powieści, alluzye, niektóre zajścia, dały jej poznać tę stronę życia, której egzystencyi jej czysta dusza nie podejrzewała nawet. A przeczuwając tę przeszłość hrabiego Rossaniego, czuła Liwia, że szacunku dla niego mieć nie może, ani też obdarzyć go miłością i zaufaniem. Liwia nie mogła zapomnieć o tem, że to właśnie ta przeszłość Marka Antoniusza, dla której ona miała szacunek i uwielbienie, przywiązała ją do niego tak silnie.

Pewnego, dnia o szarej godzinie, Liwia z Julianną siedziały w saloniku hotelowym, przed kominkiem, którego płomienie oświetlały pokój. Mrok już zapadał. Przyjaciółki rozmawiały sobie o różnych rzeczach, umyślnie nie zapalając światła.

Mała Bianka zmęczona zabawą, siedziała na stołeczku u stóp matki i Liwii.

Julianna pieszczotliwie gładziła długie kędziory kochanego dziecka. Po chwili zwracając się do przyjaciółki rzekła:

— Wierzaj mi Liwio! oto jest jedyna, prawdziwa pociecha, jaką tu na ziemi znaleźć możemy. Gdyby mi powiedziano, że dla jej osiągnięcia musiałabym przejść na nowo przez to, com przeżyła, zgodziła bym się z radością.

Umilkła na chwilę w zamyśleniu. Ogień palił się wesoło, duży bukiet fijołków, stojący na stole, napełniał pokój łagodnym zapachem. Julianna dodała:

— Zwierzyłaś mi się Liwio, że nic nie czujesz w sercu dla hrabiego Rossaniego i że dla tego nie masz odwagi pojąć go za męża. Otóż ja ci powiadam: miej tę odwagę i przyjm go. Przekonasz się, że szczęście znajdziesz, Bóg je ześle wraz z pierwszem dzieckiem. Zobaczysz Liwio, jak wszystko się zrówna wtedy. Gdy znajdziesz w tem dziecku obraz jego ojca, to to, co cię raziło w małżonku, będzie ci drogiem w twem dziecku. I przez dziecko przywiążesz się do ojca. Wychodząc za Rossaniego, uczynisz zadość szlachetnemu powołaniu być towarzyszką, przewodniczką człowieka, który się nawrócił z miłości ku tobie.

Liwia nie odpowiedziała. Nie było w wyrazach Julianny ani jednego słowa, którego by ona sama sobie nie powtarzała wiele razy.

Julianna ciągnęła dalej:

— Rozważmy uczucie, które miłością nazywamy; ja nazywam je kaprysem. Nieraz miłość, przeszkadza nam słuchać rozsądku, gdyż jeślibyśmy go słuchali, to miłość by odleciała, jak motyl, któregośmy chcieli zatrzymać za skrzydła, a który odlatuje, nie zostawiając nam po sobie nic, tylko trochę pyłku na ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z pierwszą pomocą dr. Rutkowski. Po opatrzeniu twarzy i ręki odwieziono hr. Starzeńskiego do Podgórza, gdzie dalej zajęli się nim lekarze. Wykonano zabiegi chirurgiczne około palca; jak się okazało, twarz jego poparzona i pokaleczona, tak, że chory jakiś czas musi pozostać w mieszkaniu.

— **Świętokradztwo.** W Sosnowcu w ubiegłym tygodniu złodzieje włamali się do kościółka kolejowego, oderwali z zawiasów drzwi, prowadzące do zakrystyi i zabrali umieszczony po prawej stronie wielkiego ołtarza obraz Matki Boskiej nieustającej pomocy, z wotami. Obraz porzucili a wota zabrali.

— **Samobójstwo.** Z Wiednia donoszą: Sekretarz starostwa w Bruck nad Litawą, Józef Erjawec, odebrał sobie onegdaj życie, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności sądowej za sprzeniewierzenia, których się w urzędzie dopuszczał. Rewizya ksiąg i aktów wykazała dotychczas brak 3000 kor. Denat prowadził bardzo skromne życie. Znajomi jego opowiadają, że przed ślubem zaciągnął dług na kilkaset reńskich i odtąd miał ciągłe niedobory w budżecie domowym.

— **Katastrofa kolejowa.** *Berl. Tgbl.* donosi, że pod Katowicami spadł w piątek z mostu kolejowego pociąg towarowy. Cały personal zabity.

— **Okropna burza** szaleje — jak donoszą z Hamburga — na morzu Północnem. Wiele okrętów zostało uszkodzonych. Pewien nieznany okręt zatonął a cała załoga zginęła.

— **Oryginalny zawód.** Z Odessy donoszą: Przed pół rokiem jeden z tutejszych krawców nazwiskiem Tretel zginął gdzieś bez śladu, pozostawiając na bruku, bez środków do życia, żonę i 6 dzieci. Jak się obecnie okazało, T. wyjechał do Warszawy, gdzie przedewszystkiem poznał się z panną Cecylią Dąbrowicką i wkrótce połączył się z nią dozgonnym węzłem. W Warszawie znalazł zajęcie w jakiejś pracowni gotowych ubiorów. Wkrótce po ślubie T. postanowił otworzyć własną pracownię w Chersoniu, dokąd udał się wraz z żoną.

Dnia 19 stycznia, w drodze, na stacyi Rozdzielna do wagonu, zajmowanego przez małżonków T., weszła jakaś kobieta i zobaczywszy Tretla, rzuciła się ku niemu.

T. na widok tej kobiety zmięszał się.

Po krótkiej wymianie słów, okazało się, iż kobieta ta była opuszczoną przezeń żoną. Dowiedziawszy się, że T. posiada obecnie już „nową“ małżonkę, obie kobiety zemdlały. Pomiędzy towarzyszami podróży powstał zamęt, z czego skorzystał T.; pochwyciwszy pospiesznie torebkę ręczną „nowej“ żony i walizę „starej“, uciekł.

Tymczasem pociąg ruszył. Obie kobiety z trudnością udało się współpodróżnym przywrócić do przytomności. Obie udały się do Odessy gdzie zwróciły się o pomoc do policyi. T. zginął bez śladu. Tymczasowe śledztwo wyjaśniło, że T. żeni się zawodowo i w wielu miastach pozostawił oszukane przez się kobiety.

— **Straszny wypadek.** Według doniesienia *Chicago Tribune* z Bay City w Michiganie, skutkiem szalonego orkanu na jeziorze załamało się w zatoce Saginaw pole lodowe, na którem czterdziestu rybaków mieszkało w szałasach. Zarówno rybacy, jak i chaty zginęły w fali.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Litwy do Lwowa. Od kilku godzin, widzę z mego okna, jak wciąż jedna za drugą, przybywają do Zakładu nar. im. Ossolińskich paki naładowane książkami; a jest ich kilkanaście tysięcy — a składają się na nie — znakomite dzieła, zebrane przez niezwykle kompetentnego znawcę literatury polskiej, angielskiej, francuskiej, niemieckiej, rossyjskiej, czeskiej. — Patrzę na to i pierś mi dumą się podnosi; tętnem nieznanej dawno radości serce mi bije, bo to dar ziemi „pagórków leśnych i jej łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych“; — dar ziemi nowogródzkiej, — dziś tak srodze od losu znękanej, bo to grosz wdowi jednej z nieodrodnych jej córek p. Malwiny z Dybowskich Nargielewiczowej, której pietyzm dla ukochanego jej małżonka, ofiarę tę na ołtarzu ojczyzny składa [1]).

Zanim więc urzędowe sprawozdanie, zawiadomi szerszą publiczność o tym niezwykłym na czasy obecne fakcie, — spieszę krótkiemi słowy zawiadomić o nim tych wszystkich, których to interesować może: ufny, że ten znak życia Litwy, ten jej głos, którym, wśród cmentarnej tam ciszy gromko zawołała: „jestem!“ nie pozostanie bez echa; że zbudzi niejedną w powijakach gnuśności lub apatyi drzemiącą duszę, i ukaże cel, którego rezultatem; d o b r o o g ó l n e, a nagrodą największą, jaka tylko być może, w pojęciu szlachetnego człowieka: z a d o w o l e n i e z e s p e ł n i o n e g o o b y w a t e l s k i e g o c z y n u. A przecież tyle spraw u nas niezałatwionych, li tylko dla braku ofiarności — wobec niecnych czynów marnotrawstwa i swawoli — załatwienia czeka!...

[1]) Aby dać w przybliżeniu pojęcie o troskliwości, poświęceniu, o nastroju ducha, jakie tej sprawie towarzyszyły, dość jest powiedzieć, że zanim książki zostały spakowane, trzeba wprzód było dla wykwintnej ich oprawy, każdą z osobna starannie obłożyć, a było ich kilkanaście tysięcy!

O ile zaś w tej sprawie pożyteczną była osobistość znanego zaszczytnie w sferach naukowych, prof. Wszechnicy lwowskiej p. Benedykta Dybowskiego, a brata ofiarodawczyni, tego chyba dowodzić nie trzeba.

Zapyta kto może dla czego dar ten wspaniały dostał się Lwowu — a we Lwowie Zakładowi nar. im. Ossolińskich? — gdy tylu innych było doń konkurentów? Dlaczego? — Odpowiedź na to krótka: oto Zakład nar. im. Ossolińskich, jako niezwykłej krasy kwiecie, wzrosłe na gruncie wzniosłej idei, — i jako instytucya narodowa szczycząca się najwyższą protekcyą, wśród przywilejów którymi, się cieszy, posiada najważniejszy: *Noli me tangere!* (Nie dotykaj mię), który mu trwałość zapewnia.

Dodać też tu potrzeba, że nie pierwszy to raz ofiarność litewska zasila zbiory Zakładu.

Zamieszkały po r. 1831 we Francyi znakomity artysta malarz, autor Magdaleny pokutującej [1]), Tysiewicz-Niewiarowicz, odwdzięczając się Zakładowi za przytułek udzielony mu w czasie emigracyjnej tułaczki, a nie mogąc ze względów politycznych ofiarować rodzinnej Litwie, złożył w darze dla Muzeum im. Lubomirskich 1892 roku całą swą bogatą kolekcyę, zebraną w ciągu długiego życia, — a złożoną z obrazów, akwarel i wszelkiego rodzaju dzieł sztuki, — nadto, z przepysznych bronzów, zegarów, starożytności, pamiątek przeważnie po Ludwiku Filipie, w rewolucyi lipcowej nabytych, nadto trzech will pod Paryżem, w pamiętnem dla nas Montmorency.

I jeszcze jedno, co na tem miejscu miło nam zaznaczyć. Oto ostatnimi czasy, — na półkach księgarskich, zjawiło się dzieło: „Zarys pojęć o narodzie“ z nadpisem opracował J. Snitko (nazwisko matki autora). Był nim bowiem Stanisław Herburt Hejbowicz, syn Daniela, byłego rejenta przy sądach, przed uchyleniem w 1840 r. Statutu Litewskiego, urodzony w 1842 r. w Nowogródku, zmarły przed dwoma laty jako wyższy urzędnik w Kaliszu.

Pisze o nim Spasowicz (*Kraj* nr. 2, 1903 r.) „...Dla zbadania tej palącej kwestyi, zaprzątającej cały wiek XIX., autor staje na wyżynie stanowiska historyi powszechnej i z prawdziwym talentem kreśli świetny obraz dziejowej ewolucyi pojęcia o narodowości, — począwszy od starożytności, aż do chwili bieżącej.

Powyższa zatem notatka, przedstawia nam dowód, że wśród świeżych objawów, jakie się w ziemi nowogrodzkiej budzić zaczynają — (po jej wypoczynku może nieco za długim) nie brak w niej zasobów i usposobienia do pracy poważnej na polu dziejów przeszłości i poglądu na obecną chwilę i jej zadania.

A więc w górę serca!

Edward Pawłowicz.

Ostatni występ Modrzejewskiej w Krakowie. Dzienniki krakowskie w ten sposób opisują pożegnalny występ znakomitej artystki: P. Modrzejewska wystąpiła jako Beatrix w komedyi „Wiele hałasu o nic“. Teatr był przepełniony. Po akcie czwartym dyrektor Kotarbiński na otwartej scenie pożegnał artystkę gorącą przemową, poczem imieniem artystów wręczyła jej p. Przybyłkówna dyplom członka honorowego nowo założonej czytelni. Poczem zerwała się olbrzymia burza oklasków, którymi ze swej strony publiczność dziękowała p. Modrzejewskiej za szczytne i piękne wzruszenie z jej sztuki płynące. Wśród nieopisanego entuzyazmu, posypał się na scenę deszcz kwiatów; z orkiestry podawano nieustannie wieńce i bukiety. — W ciągu chwil kilku scena zamieniła się wł ogród kwiatowy. Zapał serdeczny rósł coraz bardziej. Z prawdziwem wzruszeniem przyjmowała p. Modrzejewska hołd tak słusznie znakomitemu jej talentowi oddawany.

— Tak jestem serdecznie wzruszona, że mówić nie mogę — rzekła po chwili, zwracając się do widowni. — Za to, co mię dziś spotyka, szczere Bóg zapłać i do widzenia.

Istotnie p. Modrzejewska opuszcza Kraków na czas tylko krótki. Na scenę krakowską powróci w kwietniu. Odtworzy wówczas „Antygonę“ Sofoklesa, „Protesilasa i Laodamię“ Stan. Wyspiańskiego i „Giocondę“ d'Annunzia.

Barcewicz i Michałowski w ciągu b. m. ukażą się na estradzie koncertowej w Petersburgu.

(mr.) **Strofy jesienne** ukazały się świeżo w miniaturowem wydaniu nakładem G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. Wyszły one z oficyn drukarni W. L. Anczyca; już to samo wystarczy, by nie widząc nawet omawianego tomiku być pewnym, iż zewnętrzna jego szata nie pozostawia nic do życzenia, Tak też jest w istocie, a harmonijną z nią całość tworzy zawartość książeczki. Przed paru laty ukazał się cykl pierwszy „Strof“; zwrócił on uwagę ogółu czytelników na niepodpisanego na okładce zbiorku poetę; dzisiaj te same słowa uznania wypadnie powtórzyć o cyklu drugim. Są to niemal wyłącznie utwory krótkie, ośmiowierszowe, zamykające w sobie zawsze myśl piękną, szczytną, nieraz gorące jakieś wezwanie. Obok dobrej — acz niewyszukanej — formy wiersza, widzimy język nasz nieskażony, nieszpikowany cudacznymi tworami chorobliwej imaginacyi. Sposób wysłowiania się zwięzły, jasny, a wszystko razem zdobyło słusznie dla „autora Strof“ popularność i imię wcale rozgłośne.

[1]) Pierwszy to obraz polskiego pędzla, który był obwożony po świecie.

Trzeci koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się z niezmienionym programem we środę 11 lutego o godz. pół do 8 wieczorem w sali Domu narodnego.

Z teatru. Dzisiejsze przedstawienie rozpocznie „Cavalleria rusticana“ z p. Korolewicz-Waydową, p. Rollówną, pp. Diannim i Szymańskim — poczem nastąpią „Pajace“ z p. Bel Sorel, pp. Diannim i Szymańskim. Jutro we środę daną będzie po raz czwarty świetna sztuka Gorkiego „Mieszczanie“, — na czwartek przygotowuje się wznowienie ślicznej opery Aubera „Fra Diavolo“ z udziałem pań: Gembarzewskiej, Łęskiej, pp. Chodakowskiego, Jeromina, Malawskiego, Czerwińskiego i Paszkowskiego, którą to operę na nowo wystudyował z artystami p. Spetrino, a wyreżyserował na nowo p. Chodakowski.

P. Bel Sorel wystąpi gościnnie po raz czwarty w piątek w „Mignon“. W partyi Filiny wystąpi gościnnie p. Marek-Onyszkiewiczowa, Wilhelmem będzie p. Dianni, Lotaryuszem p. Jeromin.

Na sobotę zapowiada repertoar wieczór Schnitelerowski, a mianowicie słynne jego cztery jednoaktówki jak: „Godziny życia“, „Kobieta ze sztyletem“, „Ostatnie maski“ i „Literatura“, które na wszystkich scenach grywają jednego wieczoru, gdyż tworzą one poniekąd pewną całość.

W niedzielę na ogólne żądanie powtórzoną będzie opera „Carmen“, a w niej przedostatni występ p. Bel Sorel.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek rozpoczną „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianni. Nastąpi „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Augusty Dianni.

We środę po raz czwarty „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Fra Diavolo“, opera w 3 aktach E. Aubera, z udziałem pań: Gembarzewskiej, Łęskiej, pp. Chodakowskiego, Malawskiego, Jeromina, Kiczmana, Czerwińskiego i Paszkowskiego.

W piątek po raz pierwszy w tym sezonie „Mignon“ opera, w 3 aktach (4 odsłonach) Ambrożego Thomasa. Gościnny występ pp. Bel Sorel, Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W sobotę po raz pierwszy „Godziny życia“ cztery jednoaktówki Artura Schnitzlera pt.: „Kobieta ze sztyletem“, „Ostatnie maski“ i „Literatura“, z udziałem pań Stachowicz, Solskiej, Rybickiej, pp. Chmielińskiego, Stanisławskiego, Jaworskiego, Adwentowicza, Hierowskiego, Wysockiego, Feldmana, Kliszewskiego, Brzozowskiego, Kamińskiego i Solskiego.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

Dziś we wtorek, dnia 10 lutego, „Koncert symfoniczny“ ze współudziałem pani Heleny Ottawowej, pianistki.

We czwartek, dnia 12 lutego, Wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Jana Kubelika, skrzypka.

Program: I. 1. Rienzl. Przygrywka do II. aktu z op. „Evangelimann“. 2. Tanajew. Ze „Suity“ a) Walc, b) Marzenie. 3. Paganini. „Koncert D-dur“, z tow. orkiestry odegra Jan Kubelik. II. Fibich. „Wieczorem“. Poemat symfoniczny. 2. Neszwera „Kołysanka“, z tow. orkiestry odegra Jan Kubelik. III. 1. R. Strauss Poemat symfoniczny „Don Juan“. 2. a) Bach „Preludyum“, b) Schubert-Wilhilmi „Ave Maria“, c) Bazzini „La ronde des E.“, odegra Jan Kubelik. Akompaniator: Ludwik Szwab.

W sobotę, dnia 14 lutego, Wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Jana Kubelika, skrzypka.

Z Filharmonii. Jan Kubelik przybywa dzisiaj do naszego miasta i przedstawi się w czwartkowym wielkim koncercie filharmonicznym po raz pierwszy publiczności lwowskiej.

Z LITERATURY.

Fr. Rawita-Gawroński: Studya i szkice historyczne. Serya I. — Lwów, nakładem księgarni H. Altenberga. 1903. (W 8° Str. 343).

(Dokończenie).

W dalszym ciągu posuwamy się za autorem *via* Borowica do Czehrynia. Dziś jestto jedna wielka wieś ciągnąca się od Kryłowa do Subotowa ze zwierciadłem Taśniny w głębi, u stóp góry zwanej „polską“. Znalazły się różne ślady, wskazujące, że niegdyś w czasach przedhistorycznych była tu formalna fabryka wyrobów bronzowych.

W Subotowie odległych o 7 wiorst zwraca uwagę cerkiew zbudowana w roku 1651 sumptem Chmielnickiego. Z wielkiego dworu bronionego działami, jak zameczek, ocalała tylko część murowanych fundamentów. Jak na całej Ukrainie, utrzymuje się i tutaj podanie o podziemiach z beczułkami złota, skarbem watażków — smutna — jak powiada autor — spuścizna dziejowa, demoralizująca dotychczas społeczeństwo ukraińskie.

Zajmujące szczegóły o stosunkach obyczajowych i ekonomicznych dawnej Rzeczypospolitej podaje rzecz p. n. „Winnice w Polsce“. Ostrość klimatu naszego wcale nie była przeszkodą do uprawy wina. Przynieśli hodowlę wina zapewne Grecy, sadowiąc się na ziemi scytyjskiej. Już w Herodocie znajdujemy wzmianki świadczące, iż Scytowie posiadali własne winnice. Nestor w w. XII. powiada wyraźnie, że w okolicy Kijowa znajdowały się „sady i winohrady“. Od wieku XVI. począwszy, mamy już nie notatki, ale wiadomości pełne, obfite o uprawie winnic na ziemiach polskich o wyrobie wina i jego gatunkach. Między innemi Blaise de Vigenière, w dziele wydanem r. 1573 a opisującem Polskę, z którą chciał zaznajomić Henryka III. stwierdza, że nawet w północnych okolicach Rzeczypospolitej nie brakło winnic, na Podolu zaś i Ukrainie jedwab i wino wszędzie udawały się wybornie. Z wieku XIV. pozostały zapiski, dowodzące, że n. p. Przemyśl posiadał wcale rozległe winnice. Grabowski udowodnił istnienie winnic dawnymi czasy w krakowskiem. W stolicy niegdyś książąt mazowieckich w Czersku istniały winnice założone przez Bonę. Niemal wszędzie zaś, gdzie uprawiano winną latorośl, wytłaczano także sok z jagód, mieliśmy tedy nietylko własne winnice, lecz także własne wino.

Mozolnych, a sumiennych studyów owocem jest praca o „Uposażeniu duchowieństwa katolickiego na kresach ukrainnych w końcu w XVII.“ Zachowując charakter przyczynku do historyi Kościoła na Rusi, rzecz ta jest równocześnie streszczeniem wiarygodnych i pierwszorzędnych dokumentów, ustala niejedną datę, ustala w ogóle granice i doniosłość stanu uposażenia i posiadania. Wykazy cytowane przez autora dowodzą, że uposażenie to było zupełnie dostatnie, nadto zaś, że położenie włościan w dobrach duchownych, z małym wyjątkiem czynszowników na jurydykach siedzących, nie pozostawiało nic do życzenia, — że zwłaszcza nie było tam przeciążenia pańszczyźnianego.

„Rzut oka na stosunki w Księstwie Warszawskiem między rokiem 1812 a 1814“ opiera się na źródłach, które jako tajemne stanowią materyał pierwszorzędnej wagi, charakteryzujący doskonale politykę Rossyi. Ks. Łobanow, szef władzy wojskowej, traktował Księstwo Warszawskie po opanowaniu go przez Rossyę, jak kraj nieprzyjacielski, skutkiem czego przychodziło do częstych zatargów pomiędzy władzą cywilną a wojskową. Wypadki gwałtów powtarzały się nieustannie, a otwierał im szerokie pole narzucany Księstwu obowiązek prowiantowania wojska rossyjskiego. Pogłoski o zamiarach odbudowania Polski, jakkolwiek bezpodstawne, potęgowały powszechne niezadowolenie. Rząd wiedząc o tem, starał się wywołać kontragitacyę i zaprzągł do niej wybitnych, a Rossyi oddanych reprezentantów społeczeństwa polskiego. Na memoryał tej grupy wniesiony przez Ogińskiego sfery rządzące odpowiedziały miodowemi słówkami. Zgodzono się nazorganizowanie komitetu z „lepszej“ szlachty, pod pozorem regulacyi i zrównania podatków — a przewodnictwo w tym komitecie powierzył rząd hr. Zawadowskiemu. Równocześnie jednak nieurzędowa Polska zachowywała się zupełnie inaczej. Nigdy nie dokładano tylu starań dla rozbudzenia ducha narodowego, co właśnie w owych czasach. Na zebraniach towarzyskich, w urzędach, w kościele, w szkole — hasło odrodzenia rozbrzmiewało nieustannie. Podburzająco miało działać także wolnomularstwo, jako sprężyna tajnej policyi Napoleona. Upadek Napoleona w roku 1812 uprzytomnił Polaków o tyle, że z objęć jednego cezara, przerzucili się w objęcia drugiego. Tylko wśród młodych utrzy-

mywała się dalej nienawiść do Rossyi, — Wówczas to wystąpił baron Stein z memoryałem o zarządzie Księstwem Warszawskiem, doradzając utworzenie władzy wojskowej, działającej samodzielnie, a dążącej do tego, by przerwać wszelkie stosunki szkodliwe. — Policya i szkoła miały uledz reorganizacyi. Co do szkoły, to rząd rząd rossyjski znalazł wyborne dla swego celu wskazówki w memoryale kuratora Magnickiego z Kazania, zalecającym „wychowanie narodowe" na podstawie prawosławia i „carolubstwa".

W tym samym, co Stein i Magnicki, duchu skoncepował swój memoryał później Nowosilcow. Projekt jego jednak był gruntowniej umotywowany i obejmował poza wymienionemi trzy jeszcze sprawy: organizacyę władzy celnej, systemu prowiantowego, wreszcie polityki. Był to zamach na resztki samodzielności b. Księstwa — zamach nietylko zamierzony, lecz niebawem potem skrupulatnie dokonany z całą brutalnością, cechującą rossyjski system czynowniczy.

Jak dobitny wyraz znalazły ideje Steina, Magnickiego i Nowosilcowa w szkolnictwie pod zaborem Rossyi, przedstawia autor w jednym z następnych swych szkiców, malując stosunki gimnazyum niemirowskiego w połowie w. XIX. Ubolewamy, że brak miejsca nie dozwala nam odtworzyć bodaj w głównych rysach tego malowidła, tak jaskrawego nie w sposobie przedstawienia — bo autor i tu nawet stara się być przedmiotowym — lecz w samej treści, w faktach, które wydają się wprost nieprawdopodobne, a których autentyczność potwierdzają dokumenty i wyższe nad wszelkie powątpiewanie relacye świadków. W rodowodzie Hurków — przechodzimy z kolei do tej pracy — zestawia autor z wielką ścisłością genealogię wołyńskiej linii rodu, z którego wywiedli się: Kościuszko i — zmarły wielkorządca Królestwa Polskiego, warszawski generał-gubernator Hurko. Protoplastą obu był jakiś nieznany bliżej Fedor, zdaje się wysłużony dworzanin, osiadły na czterech wioskach wołyńskich, ojciec dwóch synów: Kościuszki (zdrobnienie imienia Konstanty, Kost, Kostiuszko) i Hurki (zdrobnienie imienia Hrehory, Hrehurko, Hurko). — Nemezys dziejowa rozszczepiwszy drzewo genealogiczne Fedora na dwie połowy, zdziałała, że z gniazda wołyńskiego wychodzi największy mąż w Polsce w w. XVIII, obrońca wolności i sławy upadającego narodu, z litewskiej zaś gałęzi największy gnębiciel własnej niegdyś ziemi rodzinnej i własnych braci. Zaiste — godzi się powtórzyć za autorem — gdyby ludzkość nie posiadała już mitu o bratobójstwie, dzieje rodziny Hurków, mogłyby do niego dostarczyć osnowy.

Na ostatek krótka jeszcze wzmianka o studyach literackich, które znalazły pomieszczenie w dziele Gawrońskiego. Wypadałoby je właściwie streścić osobno, takie w nich bogactwo nowych wiadomości. Wyborną np. jest charakterystyka „Liberała i polityka ze szkoły rossyjskiej", oparta na tle znanych, a skandalicznych pamiętników Bobrowskiego. Biografię największego z naszych poetów uzupełnia wielu ważnymi szczegółami praca A. Mickiewicz na Wschodzie". Rzecz „O nieznanych utworach Goszczyńskiego", oparta na pamiętnikach Kaspra Pokrzywnickiego i „O ostatnich latach życia Sadyka Paszy" zajmą niezawodnie każdego, komu nieobojętna literatura narodowa i jej działacze. Wreszcie studyum o Józefie Oleszkiewiczu dozwala nam bliżej poznać tę niezwykłą postać, związaną z dziejami twórczości mickiewiczowskiej.

Dziwić się naprawdę można wstrzemięźliwości autora, który tak bogaty materyał ujął w ramy jednej książki. W erze grafomanii, kiedy byle drobny atom myśli, byle okruch faktu służy za krosna tomom całym — przykład to godny naśladowania.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Transakcya terenami naftowymi. Rokowania pomiędzy Towarzystwem akcyjnem dla przemysłu naftowego a rafineryą w Rjece z jednej strony, a Towarzystwem karpackiem z drugiej, w sprawie nabycia gruntów naftowych Sroczyńskiego w Borysławiu zostały już ukończone. Cena kupna wynosi 3½ miliona. Połowa będzie własnością obu na wstępie wymienionych firm, a druga połowa Towarzystwa karpackiego. W transakcyi tej ma mieć udział także paryski dom Rotschilda. Zarząd nowo nabytych terenów ma objąć prowizorycznie Towarzystwo karpackie.

Kolej żelazna Warszawa-Sandomierz. W sferach kolejowych krąży pogłoska, jakoby prezes kolei wiedeńskiej, br. Leopold Kronenberg, miał otrzymać koncesyę na budowę kolei szerokotorowej, z Warszawy przez Radom do Sandomierza.

W Królestwie Polskiem było w roku zeszłym czynnych: 20 towarzystw wzajemnego kredytu, 12 miejskich Towarzystw kredytowych, 4 prywatne banki handlowe, 23 Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, 6 kas pożyczkowo-oszczędnościowych, 3 przedsiębiorstwa ubezpieczeń i 5 akcyjnych przedsiębiorstw kolejek wązkotorowych.

Wiedeń, 10 lutego. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 268·75, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 264·75, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 259·—, Pożyczka serb. prem po 100 fr. 3-proc. 87·25, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 435·—, Clary 40 zł. m. k. 182·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 179·50, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55·60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·25, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 74·—, Salma 40 zł. m. k. 235·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75·—, Pożyczka St Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 438 —.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·55 do 21·65, *loco* Ołomuniec 20·30 do 20·40, *loco* Berno-Wiedeń 20·— do 20·10, na luty *loco* Aussig 21·60 do 21·70. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·60 do 38·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 27·— do 27·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 10 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·90 do 8·—, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·50; owies obroczny gotowy 6·40 do 6·50, owies obroczny na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 5·90 do 6·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 10·50, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·80 do 6·20, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·20 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 68.— do 90·—, koniczyna biała 80·— do 120·—, koniczyna szwedzka 80·— do 95·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·75 do 17·— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 9·30 do 9·50,

Wiedeń, 10 lutego. (Telegram *Gazety Lwowskiej).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4388 sztuk. W tem było z Galicyi 654 sztuk, z Bukowiny 44 sztuk.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny podniosły się o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało — sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 53 sztuk po 58 do 63 kor., 464 sztuk po 64 do 72 kor., 95 sztuk po 73 do 78 kor., 6 sztuki po 79 do 82 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 72 kor., krowy podtuczone po 54 do 65 kor., bydło chude po 42 do 54 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 lutego. Po odczytaniu interpelacyj i wniosków odpowiadał P. Prezydent Ministrów dr. Koerber na liczne interpelacye. W odpowiedzi na interpelacyę p. Schönerera i towarzyszy w sprawie wydania prowizoryum budżetowego na podstawie paragrafu 14 zaznaczył Prezes gabinetu, że zawsze był przeciwnym zastosowywaniu §. 14 w sposób sprzeciwiający się duchowi i brzmieniu ustawy. Tym razem była Rada państwa zebrana i mogła była — jak Rząd sądził — prowizoryum budżetowe załatwić. Niestety, stało się inaczej. Prezydent Ministrów nie chce dziś omawiać przyczyn tego i stwierdza tylko ten fakt, w obec którego Rząd zmuszony był użyć §. 14, za co odpowiedzialność przyjmuje.

Z kolei Prezes gabinetu odpowiedział na inną interpelacyę Schönerera, żądającą, aby — gdyby nie było widoków załatwienia budżetu na rok 1903 w Izbie posłów, — Rząd budżet cofnął i przedłożył go Izbie panów, by przynajmniej jedna Izba Rady państwa mogła go załatwić. Dr. Koerber wskazał na przepisy ustawy, które powiadają, że wszelkie przedłożenia finansowe, a w pierwszym rzędzie budżet muszą przejść najpierw Izbę posłów. Rząd tego nie interpretuje w ten sposób, iż budżet ma być tylko przedłożony, — lecz także w ten sposób, że także ma być załatwiony przez Izbę posłów. Zresztą samo przedłożenie w Izbie posłów i załatwienie tylko w Izbie panów, kwestyi, by w niczem nie rozstrzygnęło, gdyż moc ustawy zyskuje przedłożenie po przyjęciu przez obie Izby. Możnaby tylko spowodować poważny zatarg między obu Izbami. Z tego powodu Rząd nie może tego uczynić, czego żądają interpelanci. Rząd chętnie gotów przyjąć poparcie wszystkich stronnictw, aby budżet wówczas był zawsze załatwiony, a nie — co niemal stało się praktyką — zawsze późno.

Odpowiadając na interpelacyę Pernerstorfera i tow. w sprawie nadużyć, jakich rzekomo dopuścił się wiedeński adwokat Bachrach oświadczył P. Prezydent Ministrów, że oba wypadki, zacytowane przez interpelantów tyczą się przeważnie spraw prywatnych i że adwokat ten występował też jako pełnomocnik strony prywatnej. Z tego powodu mowca nie może się oprzeć na urzędowych informacyach. Może natomiast zapewnić, że adwokat ten nie wpływał bynajmniej na prokuratora i że tego nigdy nie będzie mógł uczynić, nigdy bowiem nie stanie się, by prokuratorya państwa służyła osobom prywatnym dla osiągnięcia prywatnych celów. W końcu oświadcza dr. Koerber, że interpelacyę tę zakomunikował wydziałowi Izby adwokackiej.

P. Pernerstorfer wnosi otwarcie dyskusyi nad tą odpowiedzią. Wniosek odrzucono.

Po odpowiedzi P. Ministra kolei Witteka na interpelacye, przystąpiono do porządku dziennego t. j. pierwszego czytania ustawy o konwersyi.

Zabiera głos Młodoczech Fiedler.

Kraków, 10 lutego. *(Tel. pryw.).* W lokalu Czytelni akademickiej odbyło się posiedzenie w sprawie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. Przewodniczył Kazimierz Bartoszewicz; przybyli członkowie utworzonego przed 4 laty komitetu pp.: Bujwid, Łucyan Rydel, Adam Siedlecki, Kazimierz Tetmajer, oraz przedstawiciele młodzieży. Uchwalono uznać komitet za nieistniejący, ponieważ większa część nie przybyła na posiedzenie i nie usprawiedliwiła swej nieobecności. Postanowiono upoważnić inicyatorów tego zgromadzenia t. j. młodzież do utworzenia nowego komitetu dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Wiedeń, 10 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, nadał adjunktowi sądowemu, Mieczysławowi Siebauerowi, posadę adjunkta w Wiśniczu i zamianował auskultanta, Kazimierza Kamienieckiego, adjunktem w Wiśniczu.

Budapeszt, 10 lutego. Patryarcha Jerzy Brankovics zaziębił się i z trudem tylko mógł odbyć audyencyę u Najj. Pana, po której był zmuszony położyć się do łóżka.

Rzym, 10 lutego. *Temps* zaprzecza doniesieniu, jakoby Menelik zerwał stosunki z posłem francuskim i wezwał go do opuszczenia Addis-Ababy (stolicy Abissynii). Stosunki — jak pisze *Temps*, są naprężone, lecz całe zajście ma charakter osobisty a nie dotyczy bynajmniej kwestyi międzynarodowej.

Rzym, 10 lutego. *Agencya Stefaniego* donosi, że król powierzył prowizoryczny zarząd spraw zagranicznych ministrowi marynarki Morinowi.

Sofia, 10 lutego. W obec rozmaitych pogłosek w prasie zagranicznej co do odpowiedzi rządu na interpelacyę w sobraniu w sprawie macedońskiej, *Bułgarska Agencya telegraficzna* rozsyła oficyalny komunikat, w którym zapewnia, iż rząd w swej odpowiedzi zaznaczył niedwuznacznie, iż jest stanowczo zdecydowany obowiązek swój spełnić i jak najostrzej wystąpić przeciw nielegalnym agitacyom macedońskim w Bułgaryi. Dalej nieprawdą jest, jakoby oficyalne dzienniki bułgarskie występowały podburzająco przeciw Turcyi. Dziennik urzędowy *Bułgarya* nigdy nie wzywał do wydania wojny Turcyi.

Paryż, 10 lutego. *Agencya Havasa* donosi, iż w skutek interviewu, jaki miał jeden ze współpracowników dziennika *Matin* z komendantem Faurie, minister wojny André wydał wszystkim oficerom i urzędnikom ministerstwa wojny zakaz zabierania głosu, udzielania informacyi i wyrażania swych opinij w toczącej się obecnie na szpaltach dzienników dyskusyi nad sprawą Dreyfusa.

Konstantynopol, 10 lutego. Sprawców zamachu na armeńskiego patryarchę skazano na karę śmierci. Oskarżeni zeznali, że chcieli wymusić na majętnych Armeńczykach pieniądze.

Strejki.

Kadyks, 10 lutego. Robotnicy z arsenału i pomocnicy piekarscy rozpoczęli strejk. Służba kolejowa ma również przyłączyć się do strejku.

Zatarg w Wenezueli.

Berlin, 10 lutego. *National Ztg.* donosi z wiarogodnego źródła, że protokoły układów z Wenezuelą, znajdujące się w Waszyngtonie, nie zostały jeszcze podpisane.

Waszyngton, 10 lutego. Słychać, że dalsze projekty protokołu w sporze wenezuelskim są niemożliwe do przyjęcia. Różnica zdań pomiędzy Bovenem a Niemcami jest znaczna.

Waszyngton, 10 lutego. *Biuro Reutera* donosi, że Boven dał zastępcom Niemiec i Anglii do zrozumienia, iż nie podpisze żadnego protokołu, który nie będzie zgodny z propozycyami włoskiego ambasadora. Wczoraj konferowali kilkakrotnie w angielskiej ambasadzie ambasadorowie włoski, angielski i niemiecki. Boven zawiadomił sprzymierzone mocarstwa, że nie może zgodzić się na zamianowanie jednej tylko osoby do sądu rozjemczego i życzy sobie by sąd ten składał się z 3 lub 5 członków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 lutego 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·17, Renta majowa 100·85, Węgierska renta koronowa 99·60, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 700·—, Akcye węgier- Zakładu kredytowego 752·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Bankvereinu 486·—, Akcye Länderbanku 414·—, Akcye Kolei państwowych 699·75, Lombardy 56·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 398·—. Akcye Rima Muranyi 492·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 118·25, Ruble 253·—, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·50, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99·50, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 99·50.

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń, 10 lutego 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·17, Renta majowa 100·85, Węgierska renta koronowa 99·55, Akcye austr. Zakładu kredytowego 699·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 751·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 551·—, Akcye Bankvereinu 485·—, Akcye Länderbanku 413·—, Akcye Kolei państw. 699·50, Lombardy 56·—, Akcye kolei Elbethal 456·—.

Wiedeń, 10 lutego 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 698·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 748·50, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 551·50, Akcye Länderbanku 411·25, Akcye Bankvereinu 484·50, Akc. Bodencredit 957·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 542·—, Akcye kolei państwowych 699·—, Akcye kolei Południowej 56·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 455·—, Akcye kolei Północnej 5565·—, Akcye kolei czerniowieckiej 584·50, Akcye Alpiny 398·—, Akcye Rima Muranyi 491·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1663·—, Akcye Fabryki broni 342·—, Akcye Tureckie tytoniowe 344·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·50, Renta majowa 100·95, Austryacka Renta koronowa 101·40, Węgierska Renta koron. 99·60, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 9·840, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 103·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 100·—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·35, Losy tureckie 117·12, Marki 117·12, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. lutego 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. K. Bogdanowicz z Bukowiny, T. Harsdorf z Świetelnik, hr. Marenzi z Wiednia, K. Milewski z Brzezawy, hr. K. Dziepuszycki z Martynowa, H. Prek z Łuki,, K. Kownacki z Switarza, W. Pawlikowskt z Bereźnicy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Bogdanowicz z Dolinian, Z. Reinsperger ze Skoryk.

HOTEL FRANCUSKI.

P. M. Zająjczkowski z Lisowic.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. lutego 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	583	—	591	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	—	—
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	102	50	103	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	30	—	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	—	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	—	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. lutego 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.80	101.—
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	100.80	101.—
kwiecień-październik	100.80	101.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180.—	190.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155.25	156.25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	304.50	—.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.15	121.35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.60	101.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.50	101.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	—.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	520.—	523.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	129.70	130.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.35	101.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.60	101.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	101.20	102.20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101.15	102.15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.50	101.40
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.75	119.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.70	99.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160.—	162.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.50	203.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.50	203.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283.—	287.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.65	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.50	100.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.85	97.85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.50	89.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.45	100.45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.75	270.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264.50	266.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.75	—.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.40	102 40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.40	99.40
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.15	99.10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	102.70	103 30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.75	103.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	102.50	103.—
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.—	102.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	111.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.15	102.15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	95.60	96.60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.70	110.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.75	110.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.90	100.90
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.50	20.50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	435.—	439.—
Clary 40 zł. mk.	182.—	186.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	86.—	90.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	79.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75.—	79.—
Palffy 40 zł. mk.	179 50	184.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.60	56.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28.25	29.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	74.—	76.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	300.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	225.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278.—	279.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2790.—	2810.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	749.—	750.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	530.—	534.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	—.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.50	411.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1588.—	1598.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	551.—	552.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	255.50	256.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	260.—	262.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	405.—	415.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	370.—	380.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5535.—	5565.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	586.—	588.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	444.50	445.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	908.—	912.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720.—	721.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	830.—	845.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	395.75	396.75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1665.—	1675.—
Schodnicy 500 kor.	550.—	570.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	400.—	404.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.10	$117.32\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.85	$240.07\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	$95.42\frac{1}{2}$	$95.52\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.15	117.55
Włoskie banki	95.35	95.55
Francuskie banki	95.30	95.45
Szwajcarskie banki	95.30	95.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	$19.08\frac{1}{2}$
20-markówka	23.43	23.52
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$117.12\frac{1}{2}$	$117.27\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	95.35	95.55
Ruble	2.53	$2.53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 45/1 (84) [706 3—3]

Zobowiązany Emil Filip 2 im. Jahn.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Natana Löwensteina, odbędzie się dnia 31. marca 1903 o godz. 10 przed południem a w razie niemożności ukończenia w tymże dniu także w dniu następnym to jest 1. kwietnia 1903, w razie zaś niemożliwości ukończenia w tym ostatnim dniu także dnia 2. kwietnia 1903 zawsze o godz. 10 przed południem, licytacya a) dóbr Tłumacz objętych wykazem hip. l. 335, b) dóbr Bortniki objętych wykazem hip. l. 222 c) dóbr Bortniki część objętych wykazem hip l. 223, d) dóbr Słobudka z Jackówką objętych wykazem hip. l 80 i dóbr Łokutki objętych wykazem hip. l. 93, e) dóbr Gruszka objętych wyk. hip. l. 215, f) dóbr Nadorożna objętych wykazem hip. l. 36 księgi dla większych posiadłości przy tutejszym sądzie prowadzonej wraz z przynależnościami, wymienionemi co do dóbr pod a) w protokole z 10. kwietnia 1902 do l. cz. E. 45/1 (61) co do dóbr pod b) w protokole z 14. listopada 1901 do l. cz. E. 45/1 (22), co do dóbr Słobódki z Jackówką w protokole z 2. stycznia 1902 do l. cz. E 45/1 (41), co do dóbr pod e) w protokole z 11. lutego 1902 do l. cz. E. 45/1 (51) w skład których oprócz inwentarza żywego i martwego, zapasów zboża i paszy, zasiewów ozimych, wchodzi także kolejka konna, wreszcie co do dóbr pod f) w protokole z 20. marca 1902 do l. cz. E 45 1 (60).

W dobrach pod c) i w dobrach Łokutki nie ma żadnych przynależności.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 916 588 kor. 30 hal, ad b) na 362.499 kor. 18 hal., ad c) na 100.182 kor. 34 hal, ad d) na 801.745 kor. 46 hal., ad e) na 936.099 kor. 40 hal. i ad f) na 218 510 kor. 5 hal, przynależności zaś co do dóbr ad a) na 87.425 kor. 60 hal., co do dóbr ad b) na 18.209 kor. 60 hal., co do dóbr Słobódki z Jackówką na 92.065 kor., co do dóbr ad e) na 145 693 kor. i co do dóbr ad f) na na 22.467 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 669.342 kor. 60 hal., ad b) 253.805 kor. 86 hal., ad c) 66.788 kor. 23 hal., ad d) 595.873 kor. 64 hal., ad e) 721.194 kor. 94 hal., ad f) 160.651 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne odpowiadające przepisom ustawy, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 19. stycznia 1903.

L cz. E. 26/3 (3) [1033 2—3]

Dnia 23. lutego 1903 i ewentualnie także w dnie następne, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w Bortiatynie we fabryce parkietów sprzedaż w drodze publicznej licytacyi urządzenia tejże fabryki składającego się z parowej maszyny, maszyn do obrabiania drzewa, budynków drewnianych i t. p.

Przy licytacyi przyjęte będą jedynie oferty wynoszące co najmniej 1/3 część ceny szacunkowej.

Przedmioty te można oglądać w dnie sprzedaży od godziny 9do 10 przed południem i podczas sprzedaży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. E. 143/2 (9) [981 3—3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, odbędzie się dnia 24. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya majętności „folwark Olszanica-Henrykówka" wyk. hip. l. 715 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej, Abrahama Józefa 2-im. Madfesa i Klary Kobak własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 czólna, 3 wag decymalnych, 3 wózków i 15 szafli.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z budynkami na kwotę 80.580 kor., przynależności zaś na 54 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 53.756 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 15. stycznia 1903.

L. cz. E. 710 2 (12) [1027 2—3]

Dnia 25. lutego 1903 r. godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 6 i lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Pozowice objętych.

Nieruchomość lwh. 70 oceniona na 96 kor., zaś nieruchomość lwhl. 6 na 3779 kor. 53 hal.

Najniższa cena co do realności lwh. 70 wynosi kwotę 640 kor., zaś najniższa cena co do realności lwh. 6 wynosi kwotę 2520 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne obecnie się zatwierdzające i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. E. 2232 2 (2), 2222/2 (3) [1074 2—3]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie i Herscha Bernsteina, odbędzie się dnia 27. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya a) realności whl. 425 ks. gr. Humniska, b) realności whl. 300 ks. gr. Jasienica.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1570 kor., ad b) na 900 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1046 kor. 66 hal., ad b) 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 5. grudnia 1902.

L. 5160/03 [1041 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych kamiennych i faszynowych wykonać się mających na rzece Sole między Rajczą a ujściem do Wisły w latach 1903, 1904 a ewentualnie w latach 1905, 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 25. lutego 1903 o godz. 12 w południe w Dep. VII./3 c. k. Namiestnictwa publiczna licytacya ofertowa.

Koszta budowy wyniosą rocznie około 200.000 kor.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można począwszy od 10. lutego b. r. w godzinach urzędowych w wymienionym Departamencie.

Oferty sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 10.000 kor. w gotówce albo w papierach pupilarnych, opieczętowane w kopercie z napisem „Oferta na roboty regulacyjne na Sole" można wnosić w Dzienniku podawczym c. k. Namiestnictwa, albo w Departamencie VII./3 do godz. 12-tej w południe dnia 25. lutego 1903.

Oferty oddane po terminie, lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone we wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającemi opusty dla różnych robót osobno nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1. lutego 1903.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w latach . . . . wykonać budowle wodne na Sole między Rajczą a ujściem do Wisły za opustem . . . . procentów, słownie . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .

Lwów, dnia 25. lutego 1903.

(Imię i nazwisko)

L. cz. E. 3171/2 (5) [1099 2—3]

Dnia 3. marca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności objętej wykazem hip. l. 718 ks. gr. gm. kat. Widynów z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1423 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 948 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 26. stycznia 1903.

L. cz. E. 2150/2 (5) [1077 1—3]

Dnia 24. lutego 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej whl. 83 ks. gr. gminy kat. Arłamów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 2719 kor., przynależności zaś na 238 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1971 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. E. 850/2 (5) [1112 1—3]

Dnia 26. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacya realności whl. 631 gm. Budzanów wraz z przynależnościami, składającemi się z załogi gospodarczej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4310 kor., przynależności zaś na 259 kor.

Najniższa cena wynosi 3046 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 18. grudnia 1902.

L. cz. E. 2755/2 (5) [1082]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 18. marca 1903 o godzinie 9-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, 1) licytacya realności lwh. 213 gm. Dymitrów wielki, 2) licytacya realności lwh. 269 gm. Dymitrów wielki, 3) licytacya realności lwh. 214 gm. Dymitrów wielki, 4) licytacya realności 235 gm Dymitrów wielki, 5) licytacya realności lwh. 284 gm Dymitrów wielki, 6) licytacya realności lwh. 287 gm. Dymitrów wielki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 988 kor. 81 hal. ad 2) 2225 kor. 66 hal., ad 3) na 397 kor. 24 hal., ad 4) na 209 kor. 46 hal., ad 5) na 330 kor., ad 6) na 276 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 659 kor. 21 hal., ad 2) 1483 kor. 78 hal., ad 3) 264 kor. 83 hal., ad 4) 139 kor. 64 hal., ad 5) 5) 2 0 kor. ad 6) 184 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 29, stycznia 1903.

L. cz. E. 1940/2 (4) [1098]

Dnia 12. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya 6/8 części realności lwh. 25 gm. Nadwórna.

Te części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3243 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1621 kor. 65 hal., poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. E. 1410/2 (3) [1075]

Dnia 12. marca 1903 o godz 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 7 ks. grunt. Repechów objętej.

Nieruchomość oceniono na 3136 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2090 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bóbrka, dnia 18. stycznia 1903.

Ч. спр. Е. VIII. 768/2 (6) [1091]

На жадане Банку звязкового в Станиславові, заступленого через адв. дра Івана Мандичевського, відбуде ся 5 марця 1903 перед полуднем о 11 годині в низше означенім суді, комната ч. 30, лїцитация понизше означених часток реальности Дмитра Журавковського, сина Яна і Яна Журавковського, сина Стефана власних в кнізі грунтов. громади катастр. Боднарів записаних а то: I.) 3/6 часток вик. гіп. ч. 9 то єсть пр. гр. ч. 1052, II.) 3/6 часток вик. гіп. ч. 10 то єсть парц. буд. 96, 97, 337 і парц. грунт. 361 2, 559, 570, 931/1, 1075, 1076, 1226 7, 1227, 1241, 1281 1, 1281 2, 1456, 1457, 1558, 1589, 1696 1, 1706, 2046, 2 51, 2231, 2234, 2253/1, 2255 4, 2336, 2339, 2340, 2365, 2408 2, 2410, 2413, 2433, 2454/2, 2775, 2797, 2832, 2833, 2884, 2892, 2893 2, 2904, 2912, 2913/1, 2918, 2925/2, 2926, 3045, 3046, 3198, 3407 2, 3408, 3447, 3450, 3453, 3501/1, 3505/1, 4614, 5143, 5933, 5935, 6022 де побудованих єсть три хати, стодола, два хліви, 4 обороги, 2 керниці враз з приналежностию тих, 3 6 часток то єсть: плуг, 2 січкарні, 2 борони млинок на збіже, віз, пара коней, 3 корови, оден бичок, 4 фіри сїна і одна ялівка. III.) 3 4 часток вик. гіп. ч. 11 то єсть парц. грунт. 2633, 2634, 3294. IV.) 13/24 часток вик. гіп. ч. 12 то єсть парц. грунт. 212, 388/2, 579, 580. V.) 12/96 часток вик. гіп. ч. 14 то єсть парц. грунт. 973.

Продати ся маючи недвижимости, оцінені: 3/6 части вик. гіп. ч. 9 на 4[illegible] кор. 56 сот., 3 6 вик. гіп. ч. 10 (з приналежностями) на 6354 кор. 84 сот., 3/4 вик. гіп. ч. 11 на 102 кор. 9 сот., 13/24 вик гіп. ч. 12 на 189 кор. 31 сот., 12/96 вик. гіп. ч. 14 на 18 кор. 75 сот

Найнизша подача виносить що до I.) 3 6 вик. гіп. ч. 9 — 33 кор. 4 сот., II.) 3/6 вик. гіп. ч. 10 — 4236 кор. 56 сот., III.) 3/4 вик. гіп. ч. 11 — 68 кор. 6 сот., IV.) 13/24 вик гіп. ч. 12 — 132 кор. 88 сот., V.) 12/96 вик. гіп. ч. 14 — 12 кор. 50 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, що рівночасно их затверджує ся, і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, нереглянути в низше означенім суді комната ч. 29 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VIII.

Станиславів, дня 21. січня 1903.

L. cz. E. 3776/2 (10) [1113]

Dnia 26. lutego 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. odbędzie się licytacya 2/3 części realności lwh. 381 gm. Dora.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 220 koron.

Najniższa cena wynosi 146 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych cząstkach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. E. 1631/2 (9) [1096]

Na żądanie Mosesa Schwarza, odbędzie się dnia 10. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności whl. 383 gm. Riczka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. E. 896/2 (5) [1103]

Dnia 4. marca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya 1) realności whl. 3 gm. Niegowce i 2) połowy realności whl. 353 gm. tejże, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1930 kor., ad 2) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) kwotę 1286 kor. 67 hal., ad 2) kwotę 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w oddziale Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 25. stycznia 1903.

L. 307. Rso. [1109]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy murowanej 3 klasowej szkoły w Demni ogłasza się ofertową licytacyę, która odbędzie się dnia 20. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie.

Do ofert należycie ostemplowanych należy dołączyć wadyum 5% ceny wywołania i deklaracyę, że oferującemu znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i że obowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Kwota wywoławcza wynosi 17.729 kor 76 hal.

Przedsiębiorstwo budowy będzie oddane temu oferentowi, który poda jak największy opust z ceny wywołania i będzie zasługiwać na zaufanie.

Plan i kosztorys na budowę rzeczonej szkoły tudzież bliższe warunki licytacyi są do przejrzenia w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie w godzinach urzędowych.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Żydaczów, 7. lutego 1903.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Upadłości.

[1011 3—3]

Ogłoszenie.

Zarząd masy rozbiorowej Bena Zwangheima rozpisuje niniejszem sprzedaż ryczałtową: 1) dotąd niezrealizowanych pretensyj tejże masy, 2) prawa poboru ½% brutto produktów podziemnych realności obj. whl. 74 ks. gr. gm. Orów tudzież 5% udziału w prawie dzierżawy parceli grt. 6011 i 10% udziału w prawie dzierżawy parceli grt. 6019 w Opace, w drodze pisemnych ofert do rąk podpisanego zarządcy złożonych.

Do ofert ma być dołączone wadyum w gotówce w wysokości 20% oferowanej ceny.

Oferty przyjmuje się do dnia 15. lutego 1903.

Zarząd nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za należność i ściągalność odstąpić się mających pretensyj tudzież praw.

Wolność zatwierdzenia ofert zastrzega się.

Drohobycz, 4. lutego 1903.

Adwokat Dr. Jakób Lauterbach.

L. cz. S. 2/98 (140) [108]

W konkursie Markusa Sturmlaufa wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 16. lutego 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym biurze Nr. 14.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. S. 3/00 (30) [1090]

Uchwałą tego sądu z dnia 5. maja 1900 l. czynności S. 3/00 (1) otworzony konkurs do majątku Towarzystwa wzajemnego kredytu zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką w Sędziszowie uznaje się po myśli §. 189, ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. S. 3/98 (139) [1089]

W konkursie masy spadkowej Hirscha Balla wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 16. lutego 1903 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym biurze Nr. 14. Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, dnia 23. stycznia 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 131 [677 3—3]

KONKURS.

Zwierzchność gminy Miasta Zatora ogłasza konkurs na posadę sekretarza i kontrolora dla Urzędu miejskiego w Zatorze.

Odnośne przepisy kwalifikacyjne zawarte są w rozporządzeniu Wydziału krajowego z dnia 4. marca 1899 L. 12.974.

Posada ta nadaną będzie w pierwszym roku prowizorycznie z płacą roczną 1200 kor. wrazie zaś stabilizacyi podniesioną zostanie do 1400 kor. jak również przyznaje się dwa pięciolecia po 200 kor.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Urzędu miejskiego w Zatorze w terminie do 28. lutego b. r.

Kaucya w wysokości rocznej płacy wymagana.

Zator, dnia 23. stycznia 1903.

Zwierzchność gminna.

Burmistrz: Wichman.

L. 14525 II. [1010 3—3]

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) w Sułkowicach z poborami III. klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego 798 kor.

2) w Mogile z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem 150 kor. na służącego.

3) w Uluczu z poborami III. klasy 4 stopnia i ryczałtem 630 kor. na służącego.

4) w Mrowli z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. na służącego.

5) w Koniuszkowie z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 378 kor. na służącego.

6) w Mcderówce z poborami III. klasy 2 stopnia i ryczałtem 665 kor. na służącego.

7) w Łabowej z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 814 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3. lutego 1903.

L. 28/03 [979 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Łące ewentualnie i innej przez obsadzenie w skutek przeniesienia w okręgu tutejszej c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs z terminem do 28. lutego 1903, w którym kompetenci podania swe należycie alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k Izba notaryalna.

Przemyśl, 31. stycznia 1903.

L. 645 [1007 2—2]

Konkurs celem obsadzenia posady starszego dozorcy oraz kierownika warsztatu stolarskiego przy c. k. Zakładzie kary we Lwowie, ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 8. lutego 1903 Nr. 31 upływa z dniem 10. marca 1903.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 5. lutego 1903.

L. 2701 [1013 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. I. gimnazyum w Tarnopolu ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 20. marca 1903.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory:

płaca etatowa w kwocie 800 kor.,

dodatek aktywalny w rocznej kwocie 200 kor., tudzież

wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi, świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekroczony wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwami moralności wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum I. w Tarnopolu, a jeżeli ubiegający się o posadę pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa Wojny względnie c. k. Ministerstwa Obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 24. stycznia 1903.

L. 141 [1106 2—3]

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego w Tartakowie mieście z roczną płacą 1200 kor. i ryczałtem na objazdki gmin w rocznej kwocie 546 koron ewentualnie w Wareżu mieście z płacą 1000 koron i ryczałtem 600 koron płatnych z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych.

Do okręgu należy 18 gmin z ludnością 16.000 dusz a w miejscu znajduje się nowo kreowana apteka publiczna.

Podania mają być wnoszone do 10. marca b. r. i do takowych należy dołączyć:

1. dyplom doktora wszech nauk lekarskich,

2. metrykę chrztu.

3. świadectwo odbytej co najmniej 2-letniej praktyki lekarskiej.

4. świadectwo zdrowia wydane przez c. k. lekarza powiatowego tudzież świadectwo moralności.

Po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sokal, dnia 5. lutego 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 20/3 (6) [1107]

ОГОЛОШЕНЄ.

Ц. к. Висший Суд краєвий для справ карних у Львові рішив дня 30. січня 1903 D. VI. 20/3 (1) наслідком зажаленя ц. к. Прокураториї державної проти ухвали ц. к. Суду краєвого для справ карних з дня 28. січня 1903 Pr. 20/3 (3), що змість статі поміщеної в числі часописи: „Свобода“ з дня 22. січня 1903 під написею: „Державна Рада“ в уступі від слів „Чи руські посли не знають того“ до „неправильне поступоване“, містит в собі знамена провини з §. 300 зак. кар. і проте управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Ц. к. Суд краєвий карний.

Львів, дня 7. лютого 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L 1026/pr. [1002 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie kamioneckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16 marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 19. marca, — dla grupy większych posiadłości na 20. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie kamioneckim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. 1112 pr. [1003 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie grybowskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 18. marca, — dla grupy gmin miejskich na 19. marca, — dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 23. marca, — dla grupy większych posiadłości na 24. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie grybowskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. 1025/pr. [1004 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie cieszanowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16. marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy większych posiadłości na 20. marca.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie cieszanowskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków,

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lutego 1902.

L. cz. A. I. 81, A. I. 117/1 [816 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Sekcya II. Oddział I. we Lwowie podaje do wiadomości że dnia 19. marca 1877 zmarł w Jaryczowie nowym Izak Majer Kelblein, dnia 5. września 1892 w Zniesieniu Mojżesz Kelblein, dnia 10. października 1893 we Lwowie Szmil Wasser, wszyscy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Abrahama Wassera powołanego do dziedziczenia z ustawy po Szmilu Wasserze i gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku po Kelbleinach wzywa Abrahama Wassera jakoteż wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku po Izaku Majerze i Mojżeszu Kelbleinach, azeby w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu zgłosili się do tego sądu gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie postępowanie spadkowe przeprowadzone z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorami drem Aszkenazym dla Szmila Wassera i z Chaimem Dawidem Steinerem dla spadkobierców po Kelbleinach.

W braku wykazania praw spadkowych w oznaczonym czasie spadek jako bezdziedziczny przypadnie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 29. grudnia 1902.

L. 1024/pr. [1005 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie wadowickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16. marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy większych posiadłości na 20. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie wadowickim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków,

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. 1191/pr. [1006 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzeskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 23. marca, — dla grupy gmin miejskich na 24. marca, — dla grupy większych posiadłości na 26. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brzeskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków,

grupa miast i miasteczek trzech (3) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. cz, A. 5 2 (2) [860 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wandę ze Strzeleckich Korczyńską Erazming z Korczyńskich bar. Kanne i Zenona Zawirskiego, że oni powołani są do spadku po zmarłej Paulinie Korczyńskiej właścicielce części dóbr Żuraki i że ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Kwiatkowskiego w Stanisławowie.

Wzywa się więc tychże by w ciągu roku do spadku tego zgłosili się gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem dla nich zamianowanym przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31. grudnia 1902

L. cz. A. 548/2 (4) [836 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Bochni oglasza, że dnia 13. lutego 1885 zmarł w Trawnikach Jonasz Monderer bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy spadkobiercy jego są niewiadomi, przeto wzywa się osoby, któreby do spadku tego miały roszczenia, aby w ciągu roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiły się, do objęcia spadku, wykazując tytuł im służący, gdyż inaczej spadek pertraktowanym będzie z tymi, którzy się do spadku zgłoszą, zaś część niechjęta, a wrazie gdyby nikt z upra wnionych do spadku się nie zgłosił, spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przypadnie.

Kuratorem niewiadomych spadkobierców ustanowiony Abraham Auhalt z Grobli.

Bochnia, dnia 4. grudnia 1902.

L. cz. Prez. 244 [824 3—3]

Zarząd sprawiedliwości ma zamiar nabyć grunt o powierzchni 0 8—1 2 ha w Stanisławowie położony pod budowę gmachu na pomieszczenie sądu obwodowego i więzień.

Oferty zaopatrzone planem sytuacyjnym w skali 1:500 sporządzonym, wnosić należy do biura c. k. ministeryalnego nadradcy budownictwa Franciszka Skowrona we Lwowie, Batorego 1, do końca marca b. r.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. Nc. IV. 600/2 (7) [868 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie wzywa posiadacza policy asekuracyjnej wydanej przez Towarzystwo Gizeli z dnia 15. stycznia 1887 Nr. 10784 na mocy której Tauba Dina Schächtel ubezpieczoną została na kwotę 300 złr. aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni policę tę przedłożył tutaj, w razie bowiem przeciwnym polica ta zostanie umorzoną i nieuważnioną.

Złoczów, dnia 22. stycznia 1903.

L. 12 3 pr. [1104 2—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie tarnobrzeskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16. marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy większych posiadłości na 19. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie tarnobrzeskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków,

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków,

grupa gmin wiejskich dziesięciu (10) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lutego 1903.

L. 12 2 pr. [1105 2—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie kosowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 30. marca, — dla grupy gmin miejskich na 2. kwietnia, — dla grupy większych posiadłości na 3. kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 11, 13, 14 ord. wyb. pow.

Woborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do rady powiatowej w powiecie kosowskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków,

grupa miast i miasteczek dziewięciu (9) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. T. V. 15,2 (1) [865 2—3]

Na wniosek c. k. Prokuraryi Skarbu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 3958 na „parochią Iwaczów górny" zaintabulowanej a na kwotę 34 kor. opiewającej i wzywa się wszystkich, ktròrzyby tę książeczkę wkładkową posiadali, ażeby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swe prawa zgłosili, gdyż inaczej książeczka ta pozbawioną będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 27. grudnia 1902.

L. cz. Ns 90/2 (3) [1040 2—3]

W przechowaniu tutejszego sądu znajdywały się rozmaite przedmioty, jako to: suknia, obuwie, bielizna, pościel, naczynia, narzędzia i t. p., pochodzące z różnych spraw karnych, dawno już ukończonych, przeciw osobom po większej części nieznanym.

Rzeczy te, znacznie przez upływ czasu uszkodzone, dla ochrony od dalszego zniszczenia sprzedane na publicznej licytacyi, z której uzyskano 140 kor. 50 hal., a po strąceniu kosztów oszacowania, przechowano w depozycie resztującą kwotę 100 kor. 50 hal.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w tym sądzie i wykazali swe prawa własności, gdyż w przeciwnym razie powyższa kwota oddaną będzie do kasy państwowej.

Spis sprzedanych ruchomości można przejrzeć w Prezydyum tutejszego sądu.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 27. stycznia 1903.

L. cz. A. 5,98 (240) [863 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że dnia 19. stycznia 1898 zmarł Jan Daszkiewicz w Michałówce z pozostawieniem dwóch kodycylarnych rozporządzeń ostatniej woli z daty Michałówka 10. sierpnia 1872 i 9. lutego 1896, zaś dnia 8. grudnia 1901 zmarła w Michałówce tegoż żona Karolina Daszkiewicz z pozostawieniem kodycylu z daty Michałówka 28. listopada 1901.

Do spadku po Janie Daszkiewiczu powołani są z ustawy między innymi Adolf Błoński tudzież Stefan Orłowski, a do spadku po ś. p. Karolinie Daszkiewicz, tudzież przez jej głowę do spadku po ś. p. Janie Daszkiewiczu powołani są także Michał Drohomirecki i Józef Atamańczuk wszyscy z miejsca pobytu nieznani — tudzież krewni zmarłego ojca ś. p. Karoliny Daszkiewicz ś. p. Franciszka Kacians, którzy z życia i miejsca pobytu swego nie są znani.

Wzywa się otóż Adolfa Błońskiego, Stefana Orłowskiego, Michała Drohomireckiego i Józefa Atamańczuka, ażeby w przeciągu roku jednego licząc, od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadki te byłyby przeprowadzone z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem tutejszym adw. dr. Bronisławem Osilliksim dla nich ustanowionym.

Również wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu krewnych ś. p. Franciszka Kaciana — ojca zmarłej Karoliny Daszkiewicz, ażeby w powyższym czasie zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu, wykazali swe prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie się dziedzicem — w przeciwnym bowiem razie spadki te byłyby z tymi przeprowadzone i tym przyznane — którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadków nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, całe spadki zostałyby przez państwo jako bezdziedziczne zabranymi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. Cg. II. 41/3 (1) [920 1—3]

Przeciw nieobecnemu p. Edwardowi Ksaweremu Nikodemowi tr. im. Oczosalskiemu c. k. sekretarzowi Namiestnictwa przedtem we Lwowie zamieszkałemu wniosła p. Olga Władysława dw. im. z Sozańskich Oczosalska we Lwowie przez adwokata Dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie skargę o rozdział od stołu i łoża.

Trzykrotne audyencye pojednawcze odbędą się w dniach 12., 19. i 26. lutego 1903 każdym razem o godzinie 9-tej przed południem w biurze Nr. 29.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Włodzimierz Mochnacki we Lwowie będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział II.

Lwów, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. Cw. 127 3 (1) [1065 1—3]

Przeciw Wiktoryi Płodzień z Kielnarowy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chiela Tuchmanna handlującego w Tyczynie pozew o 127 kor. 86 hal.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wiktoryi Płodzień ustanawia się Pana adw. dra Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wiktoryę Płodzień w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. C. III. 29/3 (1) [1119]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Wojciecha Sułowskiego, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Franciszka Dolasia w Soboniowicach pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12. lutego 1903 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw tejże masy ustanawia się Pana Jana Sułowskiego gospodarza w Golkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podgórze, dnia 27. stycznia 1903.

L. cz. C. VI. 23,3 (2) [1114]

Przeciw Dmytrowi Pitiuk s. Tomasza i tow. z Delatyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez nieletniego Judę S bla z Delatyna pozew o zniesienie współwłasności posiadłości lwh. 1260 gm. Detatyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 18. lutego 1903 godzinę 10 rano do tegoż sądu biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Pitiuka s. Tomasza ustanawia się p. dra Izydora Berlsteina adw. w Delatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Pitiuka s. Tomasza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Delatyn, dnia 4. lutego 1903.

L. cz. Cg. I. 33/3 (1) [1111]

Przeciw nieznanemu z życia i pobytu Fryderykowi Augustowi Engel wniósł Skarb Państwa pozew o ustalenie zgaśnięcia prawa zastawu dla sumy 2000 złr. na realności lk. 268 w Przemyślu.

Pierwszą audyencyę wyznaczono na 27. lutego 1903 godz. 10 przed południem biuro Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Angermann w Przemyślu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Przemyśl, 29. stycznia 1903.

L. cz. Cm. II. 16/2 (1) [1079]

W sprawie Towarzystwa rolniczo zaliczkowego w Nowym Targu toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowym Targu przeciw Józefowi Batkiewiczowi z Nowego Targu o 4000 kor. ma być doręczony pozwanemu nakaz zapłaty z 17. grudnia 1902 l cz. Cm. II. 16/2 (1), którym polecono mu zapłacenie kwoty 4000 kor. zpn.

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Kohna w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 17. grudnia 1903

L. cz. C. XXIII. 17/3 (3) [1108]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Abrahamowi Judzie 2-im Tombakowi, Izraelowi Mojżeszowi 2-im. Tombakowi, Chaimowi Wolfowi 2-im. Tombakowi, Róży z Tombaków zam. Schleicher, Taubie z Kosów zam. Trichter i Chanie Kos, wniósł Wolf Neuss w Krzeczkowej, przez adw. dra Peipera w Przemyślu, pozew o wydanie dwóch sznurów pereł, względnie zapłacenie 470 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się 9. lutego 1903 godz. 9 rano w sali 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Feld we Lwowie będzie ich zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIII.

Lwów, dnia 26. stycznia 1903.

L. cz, Nc. III. 10/2 (2) [1014]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu Oddział III. ogłasza niniejszem, że c. k. Dyrekcya kolei Państwowych we Lwowie wniosła podanie w którem uprasza o zarządzenie wydzielenia obszaru 73□° z parceli grunt. l. 932 2 lwh. 498 majętności Munina i przeniesienie tego gruntu wolnego od wszelkich ciężarów hipotecznych do księgi kolejowej Lwów-Kraków istniejącej przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie.

Wskutek tego zarządza się postępowanie edyktalne w myśl §§. 19—34 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. pr. p. a wszczegółności edyktem w tutejszym gmachu sądowym, w gmachu c. k. sądu obwodowego w Przemyślu tudzież jednorazowo w Gazecie Lwowskiej umieszczonym.

Pozostawiając stronom interesowanym wolność przejrzenia tego podania z załącznikami w tutejszem biurze Nr. 4 wzywa się wszystkich, którzyby powyższem żądaniem czuli się pokrzywdzeni aby najpóźniej do dnia 23. marca 1903 swe roszczenia w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie zgłosili gdyż późniejszych zgłoszeń się nie uzwględni.

W szczególności zaś wszystkich wierzycieli hipotecznych co do ich ciężarów hipotecznych ciężaru zawiadamia się przez doręczenie napisów z uwagą, że ich milczenie uważane będzie za przyzwolenie na przeniesienie w mowie będącej przestrzeni bez ciężarów.

Prawa rzeczowe któreby w dniu przybicia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie lub w tymże dniu na powyż wydzielić się mającym gruncie przez poprzednikowi kolei były nabyte nie zostaną uwzględnione przy wpisaniu tego gruntu do księgi kolejowej.

Edykt przybitym zostanie w sądzie tutejszym dnia 7. lutego 1903.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jarosław, dnia 18. listopada 1902.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Obwieszczenie.

W dniu 20. lutego o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Hussakowie w lokalu Towarzystwa Oszczędności i kredytu

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Oszczędności i kredytu w Hussakowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
3. Postanowienie co do rozdziału czystego zysku.
4. Zatwierdzenie płacy urzędników i oznaczenie tantyemy dla Dyrekcyi.

UWAGA: Jeżeli na pierwszem Walnem Zgromadzeniu wymagana statutem ilość członków się nie zbierze odbędzie się w dniu 22. lutego b. r. o godzinie 7-mej wieczór w tym samym lokalu ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym którego uchwały w myśl §. 35. statutu oraz §. 32. ust. z dnia 9. kwietnia 1873 będą prawomocne bez względu na ilość zebranych członków.

Hussaków, dnia 9. lutego 1903.

A. Tolger. **Moses Ehrenfreund** prezes.

Ogłoszenie.

V. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa pożyczek i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Jezierzanach Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 21. lutego 1903, o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z bilansu rocznego za r. 1902.
2. Rozdział zysku i oznaczenie wysokości dywidendy.
3. Wybór 9 członków rady nadzorczej.
4. Wybór Dyrekcyi.
5. Wybór komisyi rewizyjnej z łona Walnego Zgromadzenia.

Z. Kościszewski prezes. **S. Sochacki** sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.